

Pogrzeb prezydenta CSR A. Zapotockiego

PRAGA (Radio)

W Sali Hiszpańskiej na zamku praskim, gdzie wystawione zostały zwłoki zmarłego prezydenta Czechosłowacji — Antonína Zapotockiego odbyły się wezwanie pogrzebowe. W siedzibie prezydentów Republiki w imieniu rządu i partii zęgnął zmarłego premier CSR — Siroky. Podkreślił on, że Antoni Zapotocky był niejako ucieleśnieniem i symbolem walk i zwycięstw Komunistycznej Partii Czechosłowacji, której był jednym z założycieli.

Trumna ze zwłokami złożona została następnie na lawecie armatniej pod sztandarem państwowym. Z zamku praskiego kondukt pogrzebowy udał się w kierunku placu Letyńskiego, gdzie odbyła się ostatnia defilada jednostek wojsk i lotnictwa przed zmarłym prezydentem, najwyższym zwierzchnikiem czechosłowackich sił zbrojnych.

Na placu Vaclawskim przed gmachem Muzeum Narodowego odbył się wiec żałobny, na którym przemawiali kolejno: I sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — A. Novotny, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — K. Woroszyłow, przewodniczący Rady Państwa PRL — A. Zawadzki oraz wicepremier Rady Państwowej CHRL — Li Hsien-nien.

Po wiecu żałobnym, trumna ze zwłokami A. Zapotockiego została umieszczona w aucie i przewieziona do Mauzoleum Narodowego na Żiżkowie.

Zgodnie z życzeniem Zmarłego, ciało jego zostało spalone. (k)

Poprawa sytuacji w dziedzinie zatrudnienia

WARSZAWA (PAP/GW)
W związku z sezonowym zmniejszeniem się zatrudnienia w rolnictwie, leśnictwie, budownictwie itp. co roku w

Zwiększa się eksport polskich maszyn

KATOWICE (PAP/GW)
W roku bieżącym transakcje handlowe zawarte przez „Centrozap”, jedną z największych polskich central handlu zagranicznego, osiągnęły wartość ponad miliarda 100 mln rubli. W stosunku do 1955 r. będzie to wzrost o blisko 30 proc. W ostatnich latach poważnie zwiększyła się także liczba krajów, z którymi przemysł nasz utrzymuje kontakty handlowe za pośrednictwem „Centrozapu”. W porównaniu do 1953 r. zasięg obrotów handlowych tej centrali rozszerzył się na dalsze 29 krajów. Obecnie toczą się rozmowy w sprawie eksportu polskich maszyn i urządzeń do nowych kontrahentów w Hiszpanii, Indiach, Egipcie i Afryce Południowej.

„Centrozap” zwiększa stale eksport maszyn i urządzeń górniczych, hutniczych, wiertniczych itp. (o połowę w stosunku do 1955 r.) przy równoczesnym dwukrotnym zmniejszeniu importu tych urządzeń. Częściowo jest to wynikiem ograniczenia inwestycji, a także dowodem wzrostu potencjału naszej gospodarki. Do najważniejszych transakcji zawartych w br. przez „Centrozap” należy umowa o dostarczenie CSR polskich maszyn do transportu węgla wartości ok. 11 mln rubli. Warto dodać, że kraj ten staje się poważnym odbiorcą naszych maszyn i urządzeń. (z)

Powołanie rad robotniczych na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP)
Opublikowano tu wspólną uchwałę Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego i Ogólnowęgierskiej Rady Wolnych Związków Zawodowych o powołaniu do życia rad robotniczych. Rady robotnicze powstaną we wszystkich państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych, kopalniach, transporcie kolejowym oraz w łączności.

Cena 50 gr

GŁOS
WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Dwojga imion
— rady
— str. 3

Nakład 105 510

Rok XIII Wydanie AB Poznań, wtorek 19 XI 1957 Nr 275 (4295)

Podpisanie porozumienia o współpracy przemysłów maszynowych POLSKI i NRD

WARSZAWA (PAP)
16 bm. przybyła do Warszawy rządowa delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Franzem Selbmannem na czele. Delegacja przybyła do Warszawy, aby przeprowadzić — w oparciu o uzgodnienia dokonane między obu stronami podczas wizyty polskiej delegacji partyjno — rządowej w Berlinie w czerwcu br. — wspólnie z przedstawicielami rządu PRL rozmowy na temat dalszego rozwoju współpracy gospodarczej obu krajów, szczególnie w dziedzinie przemysłu maszynowego.

Rozmowy odbyły się w serdecznej i przyjaznej atmosferze. Osiągnięte w ten sposób zażyczenie współpracy obu krajów wpłynie na powiększenie ilości maszyn i urządzeń potrzebnych dla zaspokojenia potrzeb wewnętrznych obu krajów oraz rozszerzenie wzajemnej wymiany towarowej. Podjęte postanowienia będą realizowane zgodnie z zasadami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i jej stałych komisji branżowych. Stanowiąc to będzie niewątpliwie dalszy krok na drodze do podniesienia potencjału gospodarki narodowej krajów obozu socjalistycznego.

Perspektywy na rok 1958 Chemia na codzień

WARSZAWA (PAP/GW)
Główne założenia planu przemysłu chemicznego na przyszły rok przewidują dalszy wzrost produkcji oraz najszybsze i pełne wykorzystanie wszelkich urządzeń i instalacji. Zwiększona zostanie wytwórczość surowców i półfabrykatów (siarka, sole, chlor, nawozy) i produkcja artykułów rynkowych, przede wszystkim tworzyw sztucznych (polichloru winylu i stielonu) oraz drobnych artykułów z gumy (artykułów gospodarstwa domowego, zabawek). Poważnie wzrosnie produkcja opon, szczególnie do motocykli (291 tys. szt.) i samochodów osobowych (323 tys. szt.) Ponadto zwiększy się produkcję i dostawy farb, wyrobów olejnych, lakierów, barwników, środków ochrony roślin i leków. Założenia planu oparto o inwestycje, które weszły już do produkcji (Zakłady Sodo-we w Janikowie, Fabryka Kaprolaktanu w Tarnowie), lub rozpoczną wkrótce produkcję (Wytwórnia Polichloru Winiylu w Oświęcimiu, Fabryka Nawozów Sztucznych w Kędzierzynie). (V)

Budżet województwa — na warsztacie Prezydium WRN

(Inf. wł.)
W ostatnich dniach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej na swym posiedzeniu analizowało poszczególne działy budżetu i planu woj. poznańskiego na rok 1958. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Woj. Komisji Planowania Gospodarczego, Wydz. Finansowego PWRN i Komisji Finansów Budżetu i Planu WRN. Dyskutowano także projekty uchwał w sprawie planu gospodarczego i budżetu, które przedstawione będą Woj. Radzie Narodowej. Omawiane problemy wywołały dłuższą wymianę poglądów, wprowadzono szereg poprawek. Ponieważ prezydium PRN i MRN naszego województwa zgłosiły wnioski o przyznanie im środków finansowych, które przekraczają przyszłoroczne możliwości kredytowe, Prezydium PRN postanowiło zebrać je w formie aneksu do budżetu na rok 1958; aneks ten przedstawiony zostanie władzom centralnym. Najbliższa sesja WRN obradować będzie 21 i 22 bm. w sali Domu Żołnierza. (pż)

Weterani Rewolucji Październikowej w KC PZPR

WARSZAWA (PAP)
16 bm. odbyło się spotkanie bawiące w Polsce delegacji weteranów Rewolucji Październikowej z kierownictwem i aktywnym KC PZPR. W spotkaniu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Stefan Jedrychowski, Ignacy Loga-Sowiński, Jerzy Morawski, Adam Rapacki oraz sekretarz KC PZPR i I sekretarz KW Witold Jarosiński.

Min. Spychalski u poznańskich urbanistów

(Inf. wł.)
15 bm. w godzinach wieczornych minister Spychalski, który brał udział w obradach plenum KW PZPR — odwiedził pracowników Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego w Poznaniu. Gen. Spychalski, który — jak wiadomo — jest z wykształcenia urbanistą, interesował się metodami pracy w WZA-B; szczególnie wiele uwagi poświęcił opracowanej przez kierownictwo Zarządu z inż. Len dzionem na czele — koncepcji aktywizacji społecznej i gospodarczej miast i osiedli województwa poznańskiego.

Zdaniem min. Spychalskiego, akcja zamiejscowa na terenie Wielkopolski zasługuje na pełne poparcie i należałoby ją rozwinąć w całym kraju. Minister — poseł Poznania prosił o przedstawienie całości materiałów, dotyczących spraw społecznej i gospodarczej aktywizacji terenu celem zreferowania władzom centralnym.

Ponieważ szczególnie niepokojąco przedstawia się w zakresie urbanistycznej sytuacji w rejonie Koni (znaczące przeobrażenie terenu), gen. Spychalski wyraził gotowość wzięcia udziału w posiedzeniu Prezydium WRN, poświęconemu tym sprawom. (pż)

Polsko-radzieckie prace melioracyjne na pograniczu

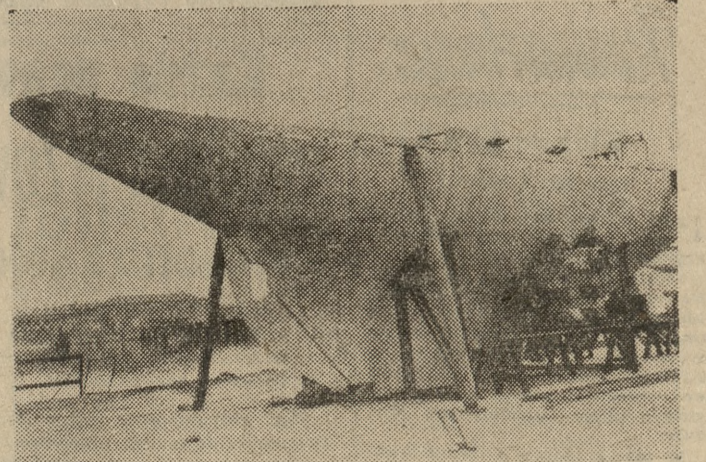
WARSZAWA (PAP)
W najbliższym czasie ma być podpisana przez Ministerstwo Rolnictwa ZSRR i Polski konwencja w sprawie prowadzenia robót wodno-melioracyjnych na obszarach przygranicznych. Projekt tej konwencji opracowano zgodnie z zaleceniami wspólnej konferencji, która odbyła się w Wilnie 14 listopada ub. roku. Przed rozpoczęciem zaplanowanych robót przewiduje się obustronną wymianę specjalistów z dziedziny wodnych melioracji, którzy zapoznają się z organizacją prac melioracyjnych na terenach Polski i Związku Radzieckiego. W naszym kraju — tak jak przewiduje projekt konwencji — prace melioracyjne prowadzone będą na terenie 4 województw: olsztyńskiego, białostockiego, rzeszowskiego i lubelskiego. Największe ich nasilenie spodziewane jest w woj. białostockim, gdzie regulacja stosunków wodnych prze prowadzona zostanie na 9 rzekach, graniczących z ZSRR. Mimo że konwencja nie została jeszcze podpisana, już w czerwcu br. odbyło się spotkanie obu stron, na którym omówiono sprawę regulacji rzeczki Szeszupy w woj. białostockim. Rzeka ta wpływa

Kryzys atlantycki

PARYŻ (PAP)
Demonstracyjną podróż inspekcyjną wzdłuż granic Tunisii rozpoczął w sobotę rano francuski minister obrony Chaban-Delmas podkreślając w ten sposób, że Francja nie dopuści do przekazania dostarczanej Tunisowi broni angielsko-amerykańskiej powstańcom algierskim. Chaban-Delmas oświadczył dziennikarzom, że „stanowisko Amerykanów i Anglików dostarczających Tunisowi broni oznacza prawdziwe niebezpieczeństwo dla sojuszu atlantyckiego i pozostaje w sprzeczności z zasadami solidarności zachodniej”.

Konferencja partii komunistycznych

PRAGA (Radio)
Radio czechosłowackie podaje, że w przyszłym tygodniu odbędzie się w Pradze konferencja 14 partii komunistycznych i robotniczych, poświęcona międzynarodowemu znaczeniu Rewolucji Październikowej. (k)



PIERWSZY POLSKI JACHT OCEANICZNY

Akademicki Związek Sportowy buduje w Gdańsku jacht pełnomorski o 140 m kw. powierzchni żagla. Będzie to pierwszy jacht nadający się do żeglugi oceanicznej, zbudowany w Polsce po wojnie. W Stoczni Gdańskiej powstał już metalowy kadłub jachtu, którego dokumentację opracował zespół inżynierów z Gdańska. Ostatnio jednostka przetransportowana została do Stoczni Północnej, gdzie otrzymała całkowite wyposażenie. Zeglarze AZS projektują we wrześniu 1958 r. 6-miesięczny rejs po Bałtyku.

Na zdjęciu: kadłub jachtu w Stoczni Północnej.
CAF — fot. Ukielewski

Ambasador Japonii przybędzie do Warszawy

Pierwszy po wojnie stały korespondent japońskiej agencji prasowej „Kyodo” — red. Masami Saibo, który przybył do Warszawy, poinformował przedstawiciela „Życia Warszawy”, że najpóźniej w styczniu 1958 r. przyjedzie do Warszawy pierwszy ambasador Japonii wraz z zespołem ambasady. Nowomianowanym ambasadorem Japonii w Polsce został dotychczasowy ambasador japoński w Burmii — p. Saburo Ota.

Pierwszy ambasador Polski w Japonii — dr Tadeusz Zebrowski znajduje się już w Tokio. (V)

o kraj

SEJM CHEMIKÓW
W sobotę rozpoczęły się w Katowicach trzydniowe obrady VI krajowego zjazdu Związku Pracowników Przemysłu Chemicznego.

LIST WL. GOMULKI
DO CHEMIKÓW
Z okazji zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego i sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka wystosował do polskich chemików list, w którym życzy im dalszych sukcesów w rozwoju polskiej chemii.

PARLAMENTARZYSCI
RUMUŃCY
PRZYJEZDZAJĄ DO POLSKI
Na zaproszenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 20 bm. przyjeżdża do Polski delegacja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej.

PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO
SDP
W dniu 16 bm. rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Na plenum przybył członek Biura Politycznego KC PZPR — J. Morawski.

„WIEŚ CZYTA”
Marszałek Sejmu PRL — Czesław Wycech wygłosił z okazji inauguracji imprez pod hasłem „Więś czyta” przemówienie przez radio. Imprezy odbywać się będą do 31 grudnia br.

WROCLAWSKIE ZOO —
3 X WIĘKSZE
Władze miejskie Wrocławia przydzieliły miejscowemu Ogrodowi Zoologicznemu 30-hektarowe tereny, powstające na obszarze tym powstała wylęgła dla zwierząt, wierzyniec „dzieciąt”, labirynty, alpinarium, stępy, pustynie i pawilon gadów.

KOPALNIA „KONIN”
WYKONAŁA ROCZNY PLAN
Górnicy kopalni węgla brunatnego w Koninie zrealizowali roczny plan wydobycia węgla i od kilku dni pracują na pełnym poziomie. Po raz pierwszy wykonano też plan prac przygotowawczych do eksploatacji odkrywk „Niesiusz”. (V)

Rząd koalicyjny w Dolnej Saksonii

BONN (Radio)
W związku z ukonstytuowaniem się w Dolnej Saksonii rządu koalicyjnego, w którym bierze udział również partia socjaldemokratyczna, Adenauer utraci prawdopodobnie w Bundesracie dotychczasową większość 2/3 głosów, niezbędną do uchwalania zmian w konstytucji. (V)

Delegacja Francji nie wraca na salę obrad

Rezolucje parlamentarzystów krajów NATO

PARYŻ (PAP/GW)
W czasie konferencji parlamentarzystów NATO odbywającej się w Paryżu uchwalono rezolucję wzywającą do utworzenia ośrodka szkoleniowego Paku Północno-Atlantyckiego w dziedzinie pocisków rakietowych. Rezolucja wypowiada się za utworzeniem instytutu badań z dziedziny zagadnień obronnych i ośrodka szkoleniowego NATO w zakresie pocisków rakietowych; ma również powstać program badań objętych kontraktami NATO oraz 3 różne programy popierania talentowanych naukowców. Inna rezolucja apeluje do rządów państw NATO, aby przed podjęciem jakiegokolwiek decyzji, która mogłaby zaszkodzić solidarności atlantyckiej, konsultowały się w miarę możliwości z rządami innych krajów, członków NATO.

Komentarze

Kłębowski sprzecznosci

Pod złą gwiazdą obraduje paryska konferencja parlamentarzyści krajów NATO, będąca uwerturą do grudniowej sesji Rady Paktu Atlantyckiego. Każdy dzień obrad przynosi nowe kłopoty jej organizatorom. Dotychczas obserwowaliśmy z trudem hamowane zdenerwowanie delegacji krajów europejskich wobec amerykańskiego planu „przebrożenia NATO”.

W piątek rano w obradach konferencji nastąpił sensacyjny zwrot. Oto delegacja francuska opuściła demonstracyjnie posiedzenie plenarne na znak protestu przeciw wysłaniu przez USA i Anglię broni dla Tunisu. Oświadczenie oficjalne w tej sprawie złożył w imieniu delegacji francuskiej Pierre Schneider. „Wyrażając uczucia — powiedział on — jakie w opinii publicznej wzbudziła bezwzględna i niczym nie usprawiedliwiona decyzja rządów dwóch państw, należących do NATO, delegacja francuska uważa, iż w tym wypadku dążenie do solidarności atlantyckiej, pożądanej przez wszystkich członków obecnej konferencji, nie może być nadal aktualne”.

Krok delegacji francuskiej spowodował tymczasowe zawieszenie obrad konferencji.

W środę wieczorem, ambasador Francji w Waszyngtonie, złożył ostry protest przeciwko decyzji Departamentu Stanu. To samo uczynił ambasador francuski w Londynie wobec kroku Foreign Office. W notach podkreśla się, iż jedynie Francja może dostarczać broni Tunisiowi, w ramach konwencji wojennej, między obu krajami, gwarantującej kontrolę dostarczonego sprzętu, wobec niebezpieczeństwa przedostawiania się przyszywanej broni do rąk powstańców algierskich.

Tymczasem USA i Anglia, nie zważając na francuskie skargi, i protesty, przerzucają już do Tunisu samoloty transportowe z ładunkiem broni.

Cała prasa paryska, z wyjątkiem komunistycznej, jednomyślnie potępia anglo-amerykańską decyzję w sprawie wysyłki broni dla Tunisu. Prawicowa „Aurore” pisze, iż gest zachodnich sojuszników Francji „oznacza zerwanie solidarności atlantyckiej”. Wspólna akcja Londynu i Waszyngtonu — zauważa niezależny „Parisien Libéré” — stawia pod znakiem pytanie zasadę solidarności atlantyckiej. Jednakże „L’Humanité” stwierdza, iż jedność atlantycka okazała się fikcją, pisze, że po tym „dyplomatycznym Dien Bien Phu”, dla Francji pozostała jedyna droga, rozpoczęcia bezpośrednich rozmów w celu przywrócenia pokoju w Algierze.

A może to gwiazdy sputników wywierają tak ujemny wpływ na atlantycką solidarność?

F. B.

Dwie różne koncepcje

Dwie zasadniczo różne koncepcje polityki zagranicznej zaczęły się ścierać obecnie w Waszyngtonie na tle rozmów Eisenhowera i Dullesa z przywódcami demokratów.

Jedno sprowadza się do usztywnienia polityki całego Zachodu wobec ZSRR i niepodważenia żadnych negocjacji ze Związkiem Radzieckim do czasu odzyskania dawnej pozycji siły. Charakterystyczna dla tej koncepcji jest formuła, która padła podobno w rozmowach Eisenhower — Macmillan, że „złota wojna potrwa jeszcze ze sto lat. Więc nie ma powodu do pośpiechu”.

Dруга koncepcja widzi największe niebezpieczeństwo w niekontrolowanym i nieograniczonym do kilku mocarstw rozwoju broni masowej zagłady i wobec tego uważa za rzecz najpilniejszą dążenie do porozumienia w tej sprawie ze Związkiem Radzieckim, zaunm zwiększającą się ilość państw zacznie straszyć bronią atomową. Obie koncepcje mają swych zwolenników zarówno wśród administracji republikańskiej, jak i wśród demokratów. Na razie zwycięża pierwsza koncepcja.

Nie wydaje się jednak, by druga koncepcja mogła szybko uzyskać przewagę, niemniej hamuje ona zbyt nerwowe reakcje, czego przykładem może być zapowiadające się odstawienie Stanów Zjednoczonych od sprzeciwiania się w ONZ rozszerzeniu składu Komisji Rozbrojeniowej. Według kół do brzo poinformowanych, USA, W. Brytania, Francja i Kanada zgodziły się w zasadzie na kompromisową sugestię hinduska. Nastąpiło to zresztą w momencie, gdy wiadomo już było, że inicjatywa hinduska ma bardzo szerokie poparcie większości tzw. „mniejszych państw”, a ZSRR dał do zrozumienia, iż odpowie się przychylnie do idei kompromisu. Jeśli ostatecznie na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ powołane zostanie nowe gremium do spraw rozbrojenia, wówczas będzie to poważny hamulec dla działalności zwolenników niepodważania rozmów ze Związkiem Radzieckim i kontynuowania zimnej wojny.

E. O.

Uchwalenie rezolucji sprzecznnej z żądaniami narodów

Każda uchwała w sprawie rozbrojenia powinna przewidywać zakaz broni jądrowej — stwierdza delegat Polski w ONZ

NOWY JORK (PAP)

W dniu 14 listopada na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się dyskusja nad problemem rozbrojenia.

Na posiedzeniu porannym przemawiał m. in. przewodniczący delegacji radzieckiej W. Kuzniecowa. Oświadczył on, że delegacja ZSRR będzie głosować przeciwko wspólnej rezolucji Stanów Zjednoczonych i niektórych innych państw w sprawie rozbrojenia. Rezolucja ta — powiedział Kuzniecowa —

nie stwarza żadnych przeszkód na drodze wyścigu zbrojeń.

Stany Zjednoczone, Anglia i Francja — kontynuował delegat radziecki — odrzucają zdecydowanie koncepcję zakazu broni atomowej i wodorowej, ponieważ chcą nadal wykorzystać tę broni masowej zagłady jako narzędzie agresywnej polityki „z pozycji siły”. Kola rządzące USA, Anglii i Francji użyły manewru: włączyły do swej rezolucji propozycję zaprzestania produkcji materiałów rozszczepialnych do celów militarnych i całkowicie pominęły sprawę zakazu broni jądrowej. Zamiast zakazu broni atomowej i wodorowej, Stany Zjednoczone, Anglia i Francja chcą zalegalizować tę broni i mieć możliwość jej stosowania, kiedy tylko będą uważały, że jest im to na rękę.

Tak zwana „wspólna” rezolucja — powiedział Kuzniecowa — znajduje się w wyrażonej sprzeczności z żądaniami narodów, które domagają się położenia kresu wyścigowi zbrojeń i przygotowywaniu wojny atomowej.

Następnie delegat radziecki przypomniał konkretne propozycje rozbrojenia zgłoszone przez Zwią-

zek Radziecki, domagające się — jak wiadomo — redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, powzięcia zobowiązania o niestosowaniu broni jądrowej i czasowym zaprzestaniu doświadczeń jądrowych, likwidacji baz wojskowych i zmniejszenia sił zbrojnych: USA, ZSRR, W. Brytania i Francji rozmieszczonych w Niemczech oraz w państwach Układu Warszawskiego i Paktu Atlantyckiego.

Na posiedzeniu popołudniowym Zgromadzenia Ogólnego delegacja Indii złożyła ponownie swój odrzucony przez Komisję Polityczną projekt rezolucji, wzywający wszystkie państwa zainteresowane do natychmiastowego zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

Delegat Stanów Zjednoczonych Henry Lodge starał się wykazać w swym przemówieniu, że wspólna rezolucja mocarstw zachodnich nie utrudni, lecz ułatwi dalszą dyskusję nad problemem rozbrojenia. Poparł go zdecydowanie delegat Francji.

Delegat Czechosłowacji poparł projekt rezolucji indyjskiej. Delegat Polski, J. Winiwicz oświadczył m. in., że każda uchwała dotycząca rozbrojenia powinna przewidywać zakaz broni jądrowej i zaprzestanie doświadczeń z tą bronią. Z tego punktu widzenia „rezolucja 24” jest niemożliwa do przyjęcia.

Delegat Polski oświadczył, że całkowicie popiera projekt rezolucji indyjskiej domagającej się zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową i wyrażił uznanie dla wysiłków delegacji indyjskiej, zmierzających do osiągnięcia rozwiązania kompromisowego.

Przyjęciu „rezolucji 24” sprzeciwił się także delegat Rumunii.

Delegat Japonii oświadczył, że powstrzyma się od głosowania nad rezolucją 24 państw, ponieważ rezolucja ta utrudnia położenie kresu doświadczeniom z bronią jądrową.

Delegat Wielkiej Brytanii i Peru poparli bez zastrzeżeń projekt rezolucji 24 państw.

W głosowaniu rezolucja mocarstw zachodnich została uchwalona 56 głosami przeciwko 9.

TARGI KSIĄŻKI we Frankfurcie n. Menem

FRANKFURT n. M. (ZAP)

W tegorocznych frankfurckich Targach Książki brało udział ponad 1300 wydawnictw z 23 krajów świata, wystawiając 60 000 książek. Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszyły się stoiska wydawnictw z Polski, Bułgarii, Chin i Czechosłowacji. Szczególną ciekawość wzbudzały — wystawiające po raz pierwszy — emigracyjne wydawnictwa tych krajów. Z dużą ilością książek wystąpiły wydawnictwa Indii i Pakistanu. Po raz pierwszy w tym roku wystawiały swe nowości książkowe wydawnictwa z Izraela i Brazylii. Połowa ogólnej liczby wystawców przypadła na W. Brytanię, Szwajcarię, USA, Francję i Austrię.

Niemcy zachodnie pokazały 17 000 nowości.

Największą ilość stanowiły dzieła fachowe z dziedziny przyrody i prawa oraz podręczniki szkolne. Tzw. literatura piękna, jak i historia i

Zwycięstwo nacjonalistów w wyborach na Filipinach

NOWY JORK (PAP)

Agencja United Press podała nieoficjalne wyniki wyborów na Filipinach. W wyborze prezydenta — Carlos Garcia (Partia Nacjonalistyczna) otrzymał 1.219.190 głosów; Jose Yulo (liberał) — 951.843 głosy, Manuel Yanahan (representant Partii Postępowej) — 675.740 głosów.

W głosowaniu na wiceprezydenta największą ilość głosów otrzymał liberał Diosdado Macapagal (1.362.312 głosów). Przedstawiciele Partii Nacjonalistycznej otrzymali najwięcej głosów w wyborach na senatorów.

PERSPEKTYWY ZACHOWANIA POKOJU * ODNOWIENIE KULTU JEDNOSTKI — NIEMOŻLIWE * NIE MA PLANÓW UTWORZENIA NOWEJ MIĘDZYNARODÓWKI

Wywiad Chruszczowa dla agencji United Press

NOWY JORK (PAP/GW)

I sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow udzielił wywiadu przedstawicieli amerykańskiej agencji United Press, w którym omówił m. in. perspektywę utrzymania pokoju, stosunki radziecko-amerykańskie, sytuację międzynarodową, stosunki między ZSRR a innymi krajami socjalistycznymi, sytuację polityczną i gospodarczą w Związku Radzieckim.

Agencja United Press podaje, że Chruszczow oświadczył, iż „perspektywy zachowania pokoju są niezłe dzięki ostatnim zmianom w układzie sił na korzyść krajów socjalistycznych i neutralnych, jak również dzięki rosnącemu dążeniu do pokoju wśród narodów Europy i mieszkańców Ameryki, którzy nie chcą wojny”.

I sekretarz KC KPZR wyraził żal, że w najbliższej przyszłości nie dojdzie prawdopodobnie do spotkania na najwyższym szczeblu z przywódcami Zachodu; takie spotkanie — zdaniem Chruszczowa — mogłoby zapoczątkować rozwiązanie najważniejszych problemów światowych. W czasie rozmowy Chruszczow wielokrotnie podkreślał, że Związek Radziecki nigdy nie rozpocznie pierwszy wojny.

Pokaz amerykańskiego sztucznego satelity

NOWY JORK (PAP)

Technicy laboratorium instytutu technologicznego w Kalifornii zaprezentowali w piątek sztuczny satelitę, który zostanie wyrzucony w przestrzeń na początku przyszłego roku przez siły zbrojne USA.

Pokazany satelita ma kształt cylindryczny. Posiada on 12,5 cm średnicy i 30 cm wysokości i waży około 9 kg.

Mówiąc o sytuacji wewnętrznej w ZSRR Chruszczow wyraził pogląd, że obecnie nie możliwe jest w Związku Radzieckim odnowienie kultu jednostki. „Partia kieruje Komitet Centralny — wyjaśnił on — Prezydium zaś jest tylko jego organem wykonawczym. Czasy teraz się zmieniły, powrót do starych metod jest niemożliwy”.

Agencja United Press podkreśla, że Chruszczow stwierdził kategorycznie, iż nie ma obecnie żadnych planów utworzenia jakiegokolwiek międzynarodowej komunistycznej na wzór Kominternu czy Kominformu, po czym dodał, że odbywać się będą dwustronne i wielostronne spotkania przywódców partii komunistycznych z przywódcami KPZR.

W związku z perspektywami rozwoju gospodarczego ZSRR Chruszczow oświadczył, iż w jego przekonaniu Związek Radziecki w ciągu najbliższych 15 lat prześcignie USA nie tylko pod względem uprzemysłowienia, lecz również pod względem stopy życiowej. (k)

Szmyery świata

Metoda sugestii

(API)

Jeden z czytelników londyńskiego dziennika „Daily Mirror” pisze do redakcji: „Nigdy nie uwierzę, że Rosjanie wynaleźli sputnika. Jestem przekonany, że zrobili to Marsjanie. Nikt wprawdzie dotychczas nie potwierdził mojej hipotezy, ale skoro Marsjanie mogą wypuszczać latające spodki to mogą oni również dobrać wystrzelić sztuczny księżyc, wprawiając całemu światu przy pomocy sugestii, że jest to wynalazek mieszkańców naszej starej ziemi. Wiadomo, że metodą sugestii można wszystko zrobić”.

Warto podkreślić, że „latające spodki” były raczej wynikiem zbiorowej psychozy aniżeli dziełem Marsjan. Skoro jednak Marsjanie nie tak doskonale opanowali metodę sugestii, dlaczego przy pomocy tej samej metody nie wytumaczył czytelnikowi „Daily Mirror” że coś u niego... tego... nie bardzo w porządku? (m)

Wdzięczność pana Allena

(API)

Kierownikiem amerykańskiej służby informacyjnej (USIS) został niedawno mianowany George Allen, który był poprzednio ambasadorem w Jugosławii i w Indiach. Podobno sekretarz stanu Dulles bardzo nalegał, aby odpowiedzialne stanowisko kierownika służby informacyjnej objął dyplomata i uważał, że najbardziej się do tego nadaje właśnie Allen. Obejmując swe funkcje, Allen powiedział do Dullesa: „Będę robił dobrą propagandę, jeżeli Pan będzie robił dobrą politykę”. (m)



AGENCJA ATOMOWA

POD EGIDĄ ONZ

Zgromadzenie Ogólne NZ uchwało jednomyślnie rezolucję stwierdzającą, że nowopowstała Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej działać będzie pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych.

POLSKA SZTUKA LUDOWA

W PARYŻU

Do Paryża wysłane zostały ekspozycje, na organizowaną tam — na zaproszenie tamtejszego Muzeum Sztuki Dekoracyjnej — J. Cassou wystawę Polskiej Sztuki Ludowej.

ODNALEZIENIE CIAŁ 15 OFIAR KATASTROFY

Lotniskowiec „Philippine Sea” odnalazł ciała 15 ofiar spośród 44 pasażerów zaginionych w ubiegłym tygodniu wraz z samolotem amerykańskim lecącym z San Francisco do Honolulu.

PRZEDSTAWIANIE DAM

NA ... RĄTY

Doroczne tradycyjne uroczystości, na których królowej brytyjskiej przedstawiane były młode damy z arystokracji, zostają zniesione począwszy od 1959 r. Taką decyzję podjęła królowa Elżbieta ze względu na to, iż — jak podaje prasa brytyjska — zbyt wielki był natłok kandydatek. W latach przyszłych będą one więc przedstawiane królowej mniejszymi grupami i w ciągu całego roku. (PAP)

GRONCHI W RZYMIE

W piątek rano odleciał z Ankary po czterodniowej wizycie w Turcji prezydent Włoch Giovanni Gronchi wraz z towarzyszącymi mu osobami.

WNIOSEK GAILLARDY

O WOTUM ZAUFANIA

Po 16 dniach sprawowania władzy, nowy premier Francji — Gaillard postawił przed Zgromadzeniem Narodowym wniosek o wotum zaufania dla rządu. Wniosek ten został postawiony w związku z projektami finansowymi rządu, które przewidują zwiększenie podatków.

ATOMOWA LATARKA

Okruchy nauki i techniki „Życia Warszawy” donoszą, że jedna z amerykańskich firm wyprodukowała pierwszą partię atomowych latarek kieszonkowych, których żarówka zastąpiona jest z baterijki, zbudowanej z płytki z substancji radioaktywnej i półprzewodnikowej diody. Siła światła latarki atomowej zmniejszy się dwukrotnie po upływie 12 lat. (V)

ZNÓW 45 OFIAR

KATASTROFY SAMOLOTOWEJ Z płatku na sobotę u południowych wybrzeży Anglii, nad wyspą Isle of Wight nastąpiła straszliwa katastrofa samolotu pasażerskiego lecącego z Southampton na Madagaskar. Około 45 osób poniosło śmierć.

W katastrofie samolotu lecącego na trasie Tanger — Madryt, zginęło 21 osób.

Fot. — CAF

Niewesołe losy artystów

Rozwiązanie zespołu „Everyman Opera”

NOWY JORK (PAP)

Co porabiają obecnie artyści amerykańskiego zespołu muzycznego „Everyman Opera” którym w 1956 r. zachwycała się Warszawa?

Obo, jak donosi dziennik „New York Post”, po powrocie z tournée po krajach Europy i Ameryki Południowej zespół przestał istnieć. Wszyscy artyści pozostawili 6 miesięcy bez pracy. Obecnie zaledwie kilka osób z zespołu znalazło zatrudnienie w teatrach, pozostali z trudem dostali pracę nie związaną z ich zawodem, i tak np. Irving Barnes — jeden z odtwórców roli Porgy w operze „Porgy and Bess” jest urzędnikiem pocztowym. Czołowy artysta zespołu Joseph Attles sprzedaje wodę sodową w dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorka. Jerry Laws — reżyser — pracuje w samochodowej spółce handlowej.

Wspólny rynek państw arabskich

PARYŻ (PAP)

W Kairze rozpoczyna się 23 listopada konferencja Arabskiej Federacji Izby Handlowych, Przemysłu i Rolnictwa. Jej uczestnicy mają omówić propozycję Egiptu w sprawie zorganizowania wspólnego rynku państw arabskich. Poza tym na porządku dziennym obrad figurują problem stworzenia Arabskiej Unii Ekonomicznej, koordynacja wysiłków w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i transportu oraz sprawa eksploatacji pól ropy naftowej i współpracy z krajami Afryki, basenu Morza Śródziemnego, Azji.



„Narodowe” znamy od lat kilkunastu. „Robotnicze” natomiast zaczęły powstawać akurat rok temu. Ale i rady robotnicze, choć takie młode, rozwinęły się już o tyle, by można było je oceniać jako instytucje trwałe i rokujące nadzieje dalszego umacniania swych pozycji.

Mamy więc w terenie dwa rodzaje społecznego przedstawicielstwa — piastującego mandat władzy na określonym terytorium. I choć różny jest zakres tej władzy, jej sens jest ten sam. Chodzić przecież głównie o umiejętne mobilizowanie inicjatywy społecznej w celu jak najlepszego, wszechstronnego rozwoju danego terytorium z pożytkiem dla jego mieszkańców. Rada robotnicza działa w tym kierunku w swoim zakładzie pracy, rada narodowa w podległej jej jednostce administracyjnej kraju.

Ala właśnie ten sens ich pracy oraz fakt działania obok siebie w tym samym mieście z góry niejako narzuca konieczność współpracy. Odbita niedawno w Poznaniu narada sekretarzy prezydów rad narodowych ośmiu największych miast Polski z udziałem przedstawicieli rad robotniczych człowiek zakładów przemysłowych Poznania, będąca precedensowym spotkaniem tego rodzaju, wskazuje, że potrzeba wzajemnych więzi istnieje, że zaczyna się sobie z niej zdawać sprawę ludzie z rad narodowych jak i z robotniczych.

Oczywiście, można się zdziwić, że oficjalne zetknięcie się przedstawicieli rad dwojga imion dla nawiązania współpracy nastąpiło dopiero po roku istnienia rad robotniczych. Jeśli można te ostatnie usprawiedliwić tym, że w początkowym okresie swego istnienia były zajęte przede wszystkim sprawami produkcyjnymi i socjalnymi wewnątrz zakładu (co zresztą jest ich głównym zadaniem) to dla rad narodowych trudno znaleźć usprawiedliwienie. Po prostu nie dostrzegły one perspektyw, jakie im także daje fakt powstania w fabrykach samorządu robotniczego.

Ala, jak to mówią, lepiej późno niż wcale.

Tak więc zarysowując skróto obecne stosunki między radami narodowymi a radami robotniczymi trzeba stwierdzić, że pewne przejawy współpracy są jedynie dorywcze, dla załatwienia konkretnej sprawy; że zupełnie brak form współpracy, nikt nie zna dróg wzajemnego oddziaływania; że rady narodowe zajęły stanowisko raczej atakujące wobec rad robotniczych; że, żądają, ale z pomocą się nie kwapią; że wreszcie rady robotnicze gospodarują funduszem zakładowym w zupełnym oderwaniu od spraw miejskich.

Taki stan na dłuższą metę jest nie do pomyślenia. Załogi fabryczne nie żyją w oderwaniu od świata, lecz tkwią w konkretnym organizmie miejskim, z którego usług korzystają w postaci światła, wody, gazu, kanalizacji, sieci handlu i usług rzemieślniczych, że wymienię tylko najważniejsze potrzeby. Władze municipalne oczywiście są zobowiązane za bezpłatność zaspokojenie tych potrzeb, ale mają prawo domagać się pomocy od fabryk proporcjonalnie do stopnia korzystania z usług fabrykom dostarczanych.

Z kolei rady narodowe nie mogą tylko żądać, muszą również dawać. A mogą dawać wiele. Przede wszystkim w for-

mie pomocy w organizowaniu wszelkiego rodzaju produkcji ubocznej i dodatkowej, bo ona daje fabrykom czysty zysk przelewany na fundusz zakładowy.

Jak wiadomo nasze zakłady przeciętnie biorąc nie wykorzystują nawet 70% swoich możliwości produkcyjnych. W tym kryje się olbrzymie źródło wzrostu produkcji, wzrostu dochodu załóg (a więc i miasta), a także zaspokojenia potrzeb mieszkańców miasta.

Wydać się, że tylko rady narodowe mają pełne możliwości ujawnienia tych nieczynnych mocy, zapewnienia surowców (odpadów, miejscowych czy pełnowartościowych) dla uruchomienia nowej produkcji, wreszcie tylko rady narodowe mogą tak pokierować produkcją, by była ona rzeczywiście skierowana na zaspokojenie najważniejszych potrzeb miejscowej ludności. One przecież najlepiej te potrzeby znają (a przynajmniej znać powinny).

Jeśli się takie formy współpracy i wzajemnej pomocy nawiąże, wówczas dopiero będzie można rozpocząć dyskusję nad właściwym podziałem funduszu zakładowego.

Są ludzie, którzy już o tym myśleli. Np. nowy przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa — prof. Boniecki, uważa, że z funduszu zakładowego należy być na 13 pensję (która, bynajmniej, nie musi być pełną), na budownictwo mieszkaniowe oraz na pomoc dla pracowników zakładu, będących na emeryturze.

Praktyka pokazuje, że koncepcja prof. Bonieckiego trafia w sedno. W Poznańskiej Fabryce Maszyn Złotych odpisano już z funduszu zakładowego pewne kwoty na zapomogi dla tych, którzy z zakładu odchodzą, zaplanowano wybudowanie w 5-letnie 500 domków jednorodzinnych, które jednak ich przyszli właściciele będą musieli spłacać fabryce. Przeto już teraz zakładają ludzie w PFMZ książeczki oszczędnościowe, gdyż rada robotnicza powiedziała załozce po prostu, że „darmocha się skończyła”.

Ścisłsza współpraca rad narodowych z załogami fabrycznymi przynieść może efekty zupełnie nieoczekiwane.

We Wrocławiu Prezydium Rady Narodowej przyszło np. na zebranie do „Pafawagu”. Bardzo ostro skrytykowano tam pracę Prezydium i zażądano przeprowadzenia weryfikacji kadru pracowników Prezydium. Powołana została do tego komisja, która zaraz na początku swej pracy zdemaskowała kumoterską klikę w handlu miejskim.

W Krakowie dzięki dobrej współpracy rady narodowej i rady robotniczej Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji stworzono dodatkowe możliwości produkcji wody rzędu 15 tys. m³ minimalnym kosztem 65 tys. zł. Dla porównania trzeba dodać, że gdy robiono ostatnio nowe ujęcie wody na 56 tys. m³ kosztowało to 37 milionów zł.

O różnych możliwościach i potrzebach współpracy między

radami robotniczymi i narodowymi można by właściwie nie skończyć długo pisać. Jednakże lepiej chyba będzie, jeśli ta współpraca, jej formy będą się rodzić różnorodnie, w zależności od potrzeb i od sposobu powiązania danego zakładu z władzami miejskimi.

Najważniejsze, że problem współpracy rad dwojga imion stał na porządku dziennym, z którego już chyba nigdy nie zejdzie.

Wreszcie jest jeszcze jedna sprawa, na którą warto zwrócić uwagę. Za niecałe trzy miesiące staniami do wyborów do rad narodowych. Sądzę, że byłoby dobrze, gdyby część kandydatów do rad narodowych wysunięta została bezpośrednio przez rady robotnicze (oczywiście tam, gdzie nie będzie przemysłowych obwodów wyborczych). Mogłoby to mieć w przyszłości kapitalne znaczenie, tworząc niejako automatycznie ścisłą więź fabryki z władzą miejską.

Mieczysław SKĄPSKI

Gangsterski »sejmik elekcyjny«

W sobotę oznajmiono w Nowym Jorku, iż 14 bm. policja federalna rozpędziła w miejscowości Apalachian (stan Nowy Jork) zjazd kilkudziesięciu „grubych ryb” świata przestępczego wschodniej części Stanów Zjednoczonych.

W okazałej rezydencji Josepha Barbary, gdzie gangsterzy zorganizowali swą konferencję „na najwyższym szczeblu”, oddział policji zatrzymał wielu słynnych amerykańskich handlarzy narkotykami, szantażystów, przemytników, aferażystów, szefów band itd. Kilku z nich przybyło na zebranie z Kuby i Porto Rico. Wśród uczestników zjazdu znalazł się m. in. „król przestępców” — 60-letni Vito Genovese, który, wedle zgodnej opinii dzienników nowojorskich, maczał palce w zamordowaniu (w ub. miesiącu) innego władcy podziemnego świata Stanów Zjednoczonych — Alberta Anastasia. Wbrew oczekiwaniom policji, na spotkaniu zabrakło niemieckich znanych osób — Franka Costello, A. Strolle i A. Lucchese (zł. „Brown o Trzech Palcach”).

Policja ograniczyła się do rozwiązania konferencji. Zatrzymanych, po wylegitymowaniu i zrewidowaniu, zwolniono.

Zdaniem policji federalnej, szefowie „gangów” zebrali się w Apalachian, aby dokonać podziału podziemnego imperium amerykańskiego, którym rządził Anastasia. Gangsterzy zaczęli jeździć do Apalachian w środę. Parkingi przed pustymi o tej porze roku hotelami miejskimi, zapelnily się „Cedillacami”, „Lincolnam” i „Imperialami”. Jeden z gangsterów przyleciał z Kuby własnym samolotem.

Gdy policjanci wkroczyli do rezydencji pana Barbary i poinformowali zgromadzonych w niej gentlemów o swych wątpliwościach co do charakteru zebrania, gangsterzy odparli, iż przybyli do Apalachian, gdyż „po prostu chcieli odwiedzić chorego przyjaciela”. To, że zjawili się jednocześnie, było, ich zdaniem, zdumiewającym przypadkiem.

Uczestnicy zjazdu, jak przystało na „grube ryby”, nie mieli przy sobie broni. (PAP)

„Oskar” nie zginął na sztucznej satelicie Ziemi, tak jak „Lajka”, lecz nie wytrzymał próby wielkiej szybkości, jakiej został poddany na specjalnym urządzeniu w amerykańskim ośrodku lotniczym.

Lekarze, którzy prowadzili to doświadczenie badali wytrzymałość szkieletu kostnego na wielkie przyspieszenia. Użyto w tym doświadczeniu niedźwiedzia, ponieważ ma on układ kostny bardzo zbliżony swą budową do szkieletu ludzkiego.

„Oskar” nie wytrzymał przyspieszenia, którego siła przewyższała 20 — 25 razy siłę przysiadania ziemskiego. (PAP)

Dyr. Zygmunt Wojciechowski otrzymał wysokie odznaczenie państwowe

Każdy jubileusz jest niecodzienny, ale ten, który obchodził w niedzielę w czasie przedstawienia „Hrabiny Maricy” dyrektor Państwowej Operetki Poznańskiej — prof. Zygmunt Wojciechowski, był naprawdę wzruszającą uroczystością.

50 lat w służbie muzyki, pół wieku niestrąconego krzewienia kultury — to piękna karta zasług. Kiedy po II akcie „Maricy” kurtyna odsłoniła scenę, na której w otoczeniu całego zespołu Operetki stał Zygmunt Wojciechowski, widownia zabrzmiata burzą oklasków.

W imieniu Rady Państwa, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Fr. Frąckowiak udekorował Jubilata krzyżem kawalerskim orderu Odrodzenia Polski, a kierownik Wydziału Kultury Prezydium RN — Hubicki złożył w imieniu Ministra Kultury i Sztuki życzenia i nagrodę. Potem kolejno wchodzili na scenę przedstawiciele władz

kultury, związków zawodowych, instytucji muzycznych z całej Polski. Wszyscy składali piki kwiatów, upominki, a nade wszystko — nie szczędzili szczerych słów uznania i życzeń, długich, owocnych lat dalszej pracy. Jubilat otrzymał tyle depech z wszystkich stron kraju, a nawet i z zagranicy — od Jana Kiepury, że samo ich odczytywanie trwało prawie pół godziny.

W niedzielnym numerze pisaliśmy, że Jubilat, mimo 69 lat, czuje się młodo, bo „nieku artyści nie liczy się latami”. I rzeczywiście, dyrektor Wojciechowski, dzieląc się życzeniami i pamięć, powiedział mniej więcej tak: „Ukochanie muzyki, pieśni sprawia, że moje serce się odmładza”.

Życzymy dyrektorowi Zygmuntowi Wojciechowskiemu, by jego „odmłodzone serce” było jak najdłużej tonami muzyki i pieśni, którą tak ukochał.

M. F.

Gdy zagra myśliwska trąbka

SYGNAŁ

Donośny głos trąbki płynie przez pola i łąki. Łowczy Koła nr 100 daje sygnał do rozpoczęcia miotu. Rusza pierwsza nagonka, pędząc zające w kierunku pozycji myśliwych.

„KRÓL POLOWANIA”

Oto pędzi szarak. Szybkie złożenie się, strzał i... zając koziołkując, pada martwy. Mgr Andrzej Sliwiński nie marnuje zazwyczaj amunicji, toteż zdobył tytuł „króla polowania”, kładąc 20 kotów. Nic dziwnego, mgr Sliwiński jest przecież prezesem Wojewódzkiej Rady Łowieckiej.

Wkrótce też nadjechała kryta brezentem ciężarówka. Myśliwi zajęli miejsca na prowizorycznych ławkach i samochod ruszył w kierunku obwodu łowieckiego na terenie pow. Środa. Po drodze krótki postój w Komornikach, celem zabrania naganicy, wreszcie punkt docelowy — Kleszczew. Tutaj oczekiwał już z resztą naganicy, doświadczonej w tej dziedzinie członek spółdzielni produkcyjnej — Strugarek, który też zaraz wyjechał z nagonką na wyznaczone pozycje. Tymczasem łowczy Koła — inż.

Siedmiokrotnie zmieniał myśliwi swoje pozycje, siedmiokrotnie 32 naganicy z głośnymi okrzykami i gwizdami pędziło zające na pozycje myśliwskie. To też wynik mimo krótkiego już dnia, był zadowalający: 174 zające i 4 kuropatwy. Szczęśliwymi, którzy zdobyli po jednej „kurze”, okazali się myśliwi: Mieczysław Brymas, Michał Grzegorzewicz, Jan Raczkowski i Andrzej Sliwiński. Ostatni z nich zdobył również tytuł „króla polowania”, kładąc 20 kotów, drugie miejsce natomiast przypadło inż. Tadeuszowi Po-



POWRÓT Z POZYCJI

Po trzecim sygnale trąbki, zwiastującej zakończenie miotu, myśliwi wracają na umówione miejsce, gdzie składają ubite zające. Ponieważ szarak nie zawsze wyjdzie „na pozycję”, zdarza się i tak, że myśliwy powraca na miejsce zbiórki bez żadnej zdobyczy.

Stanisław Meisnerowski zarządził krótką odprawę. Myśliwi wylosowali tabliczki z wyznaczonymi numerami pozycji. Pada ostatnia uwaga: „Polujemy dzisiaj na zające, kuropatwy i lis”. Gesłom myśliwi ruszyli w kierunku pola, na które zbliży się nagonka.

Po kilkunastu minutach rozległ się głos trąbki — sygnał na rozpoczęcie polowania.



POKOT

Każda ubita zwierzyna zapisana jest skrupulatnie przez łowczego, a następnie przechodzi pod opiekę strażnika obwodu, Mariana Grządzielowskiego. Po zbadaniu płci, zające składa się na uwozie, między ubite już szaraki.

250 dzieci uratowano z płonącego domu

Jak donoszą z Tokio, przeszło 250 dzieci uratowanych zostało z płonącego sierocińca w pobliżu stolicy Japonii. W sierocińcu tym przebywały dzieci w wieku od 2 do 5 lat. Niektóre z nich w momencie wybuchu pożaru zamknięte były w sypialniach. Tłumy mieszkańców rzuciły się wraz ze strażakami ratować dzieci w chwili, kiedy płomienie ogarnęły już schody sierocińca. Wiele maleństw uratowano w ostatniej minucie wyrzucając je przez okno na rozpięte przez policjantów i przechodniów płachty. Z wyjątkiem dwojga dzieci udało się uratować wszystkich mieszkańców sierocińca.

W jakim czasie przewiduje się zakończenie prac przy nowym zaszeregowaniu rencistów?

ODPOWIADA:

Mieczysław Milewski

kierownik Wydziału Rent i Pomocy Społecznej WRN

Mogę zapewnić, że pracownicy Wydziału Rent dołożą starań, aby we wszystkich załatwionych sprawach rentowych łącznie z wnioskami o przeliczenia starych rent na nowe były w jak najkrótszym czasie załatwione. Ostatnio Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zgodziło się częściowo z wnioskami Wydziału Rent i przydzieliło dodatkowe kredyty osobowe. Obecnie rozważa się możliwość dalszego przydziału kredytów i personele, by całkowicie rozwiązać problem. Jeżeli postulaty te zostaną w całości uwzględnione, to w terminie 3-4 miesięcy przewiduję wypracowanie załatwionych spraw, a więc również nowe zaszeregowanie renci-

stów. Dla zobrazowania, choć w części, ilości pracy, pozwolę sobie przytoczyć kilka cyfr: podwyżka rent starego portfeli i zmiany wprowadzone od lipca 1956 roku spowodowały wydanie około 130 tysięcy decyzji. Ilość roszczeń (wniosków) wzrosła w stosunku do 1956 roku o 40 proc. Ilość wniosków rentowych nie załatwionych — około 4,5 tysiąca, ilość wniosków zamiennych (różne dodatki, zmiana grup inwalidzkich) i różnej korespondencji z rencistami wynosi około 20 tysięcy. Przytaczam to, by stwierdzić, że w Wydziale istnieje przede wszystkim problem wypracowania załatwienia, a nie tylko zamiany rent starych na renty nowe. Dlatego też konieczne jest zwiększenie personelu, by tak wielki napływ spraw mógł być załatwiony w kilku miesiącach.

Nie chcąc usprawiedliwiać sytuacji, pozwolę sobie przytoczyć wypowiedź dr. Zajęca, posła na Sejm i członka Komisji Pracy i Pomocy Społecznej:

„Stoi też przed Sejmem i rządem sprawa zasadniczego uregulowania i uproszczenia ustawodawstwa ubezpieczeniowego, gdyż dotychczasowa ilość dwunastu systemów świadczeń emerytalnych jest nie do utrzymania na przyszłość. Ta ogromna różnorodność i niejasność przepisów o świadczeniach ubezpieczeniowych jest również jednym z powodów wadliwego funkcjonowania obsługi rentowej mimo ogromnej, wyczerpującej pracy aparatu pracowniczego. Powoduje ona ponadto, że świat pracy przestaje się już w ogóle orientować w istniejących przepisach i przysługujących mu uprawnieniach w zakresie świadczeń ubezpieczeniowych. Należyta kodyfikacja przepisów ubezpieczeniowych staje się więc sprawą pilną i niecierpiącą zwłoki, która winna być załatwiona przez Sejm w stosunkowo niedługim czasie.

— Ilu osobom przypuszczalnie będzie zmieniona wysokość renty?

Trudno dokładnie podać mi ilość osób, które objęte zostaną zmianą stawek. W każdym razie ilość ta wahać się może w granicach 7-8 tysięcy dla województwa poznańskiego.

Jeszcze raz chciałbym zapewnić, że dążeniem wszystkich pracowników wydziału jest, by tak zaległe sprawy jak i nowe wnioski o renty mogły być w jak najkrótszym czasie załatwione.

Ekonomista konstruktorem młocarni

Lojalnie muszę się przyznać, że nie bez pewnego sceptycyzmu jechałem na ów pokaz do Pokrzywna. To warzących mi inżynierów z Woj. Zarządu Kółek i Organizacji Rolniczych dręczyły podobne wątpliwości, jak zdążyłam przekonać się w rozmowie. Obejrząc zawsze można i nawet trzeba — zakładowaliśmy na zakończenie, gdyż już przed nami wyrosły pierwsze domy Pokrzywna.

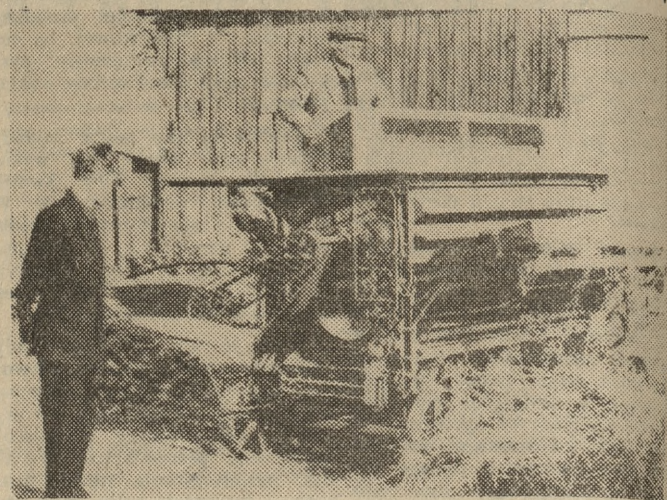
Na początek przyjemne rozczarowanie. Skonstruowana przez krakowskiego racjonalizatora — Sylwestra Selwetę młocarnia, nie okazała się żadnym kołosem, jakie przywykliśmy oglądać w ostatnich czasach. Zdziwiła nasza trójka lekkością konstrukcji stalowej. Dwóch ludzi może przetrząść ją bez trudu. Maszyna jest niesłychanie zwrotna i zajmuje w stodole chłopskiej niewiele miejsca.

Pomysłowo rozwiązany aparat młocący (dł. 193 cm), gwarantuje dokładne wybijanie ziarna, którego rozprysk u niemożliwia zastosowanie odrutnika (wiatraczka) na całej długości wytrząsaczy. — Ziarno nie dostaje się do sło-

my, gdyż przez tzw. sita kieszonkowe wraca z powrotem na podsiewacz młocarni. Odbiór słomy zostanie w przyszłości zmechanizowany przez zastosowanie aparatu wiążącego snopki, podobnie, jak np. u snopowiażki. Można także będzie instalować prasę do słomy.

Nowatorstwo maszyny polega m.in. na jej wszechstronności. Dostosowana jest bowiem do trzech rodzajów napędu: silnik elektryczny (polskiej produkcji o mocy 6 KW), niewielki motor spalinowy i kierat. Wydajność, osiągnięta przy wstępnych próbach w gospodarstwach wsi Pokrzywno, wynosi przeciętnie 6-8 q na godzinę. Ekonomiczność młocarni zasadza się na doskonałym oczyszczeniu ziarna przy pomocy całego zespołu sit (pomysł racjonalizatorski — rozdział skrzyni sit pierwszej walni). Do obsługi takiej maszyny potrzeba maksimum 4 robotników.

Dostosowanie do omłotu wszelkich rodzajów zbóż kłosowych, zadecyduje o uniwersalności młocarni. Próby wykazały, że doskonale młóci



także seradę. Przewidziane są próby z łubinem, rzepakiem i mieszankami.

Uparty wynalazca

Pomysł Sylwestra Selwetę wyrósł z jak najbardziej praktycznej potrzeby — z codziennej życiowej obserwacji. Konstruktor-wychowanek zapadłej, zacofanej technicznie wsi podkrakowskiej w powiecie olkuskim, nieraz pomagał ojcu w młóceniu cepami.

Studia ekonomiczne nie przysłoniły mu codziennych kłopotów rodzinnej wsi. Wrócił, aby w czasie 3-letnich badań ekonomicznych dla Studium Spółdzielczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prowadzonych w gminie Kozłów (powiat miechowski), dojść do przekonania, że u źródła małowydajnej gospodarki chłopskiej leży zacofanie techniczne. To kazało porzucić ekonomię i zacząć od najprostszej i najcięższej pracy zwykłego robotnika, ślusarza w GOM, aby skonstruować tanią i wszechstronną przydatną młocarnię.

Popierany przez chłopów czekających na nową maszynę, zachęcony życzliwością współtowarzyszy pracy, nie zyskał jednak aprobaty instytucji krakowskiej, od której zależał los jego wynalazku. Może by nie podał walce z wiatrakami niechęci, gdyby nie szczęśliwy traf. Na kongresie ZSCh zdołał przekonać wiceministra Mierzwiańskiego, który „zapaliwszy się” do jego projektu, skierował go do Instytutu Maszyn Rolniczych w Starołęce.

Selwetę załadował niedokończony szkielec prototypu i wyładował rok temu na poznańskim bruku. Instytutowi niełatwo było zdobyć fundusze i potrzebne materiały na budowę prototypu. Fachowa opieka inżyniera Anulewicz, „profesora” Selwetę i inż. Liski, pomoc inż. Jagniewskiego w wykonaniu rysunków dla urzędu patentowego (trzeba dać, że maszyna została skonstruowana bez tzw. dokumentacji technicznej), życzliwość dyr. dyr.: Millera i Szuberta, współpraca przy wykonaniu samej maszyny ze strony majstra Józefa Jafry i robotników — to wszystko samotne dotąd wysiłki upartego wynalazcy — przemieniło w czyn.

A obecnie

Chłopi z różnych stron Polski ślą listy, w których proszą o zarezerowanie im młocarni, gdy ruszy seryjna produkcja. Starania o to są już na dobrej drodze. Oprócz zainteresowania ze strony dyrekcji Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych, inicjatywę zamierza przejąć Woj. Zarząd Kółek i Organizacji Rolniczych w Poznaniu, który wespół z Instytutem urzędują w końcu listopada br. Krajową radę użytkowników, profesorów wyższych uczelni rolniczych, speców od produkcji. Z chwilą zakończenia prób — istnieje możliwość uruchomienia produkcji seryjnej młocarni w warsztatach pomocniczych w naszym województwie. Byłoby to właściwie monetaż części nadsyłanych, powiedzmy: przez specjalizującą się w ich produkcji Fabrykę Maszyn Młyńskich w Rogoźnie. Potaniłoby to znacznie koszt zakupu młocarni — który nie przekraczałby 20 tysięcy zł.

François LANVOR

Maria KEMPORA

W muzycznym Poznaniu

Muzyka czeska w Filharmonii

Już od wielu stuleci Praga czeska jest ośrodkiem wysokiej kultury muzycznej, środowiskiem, gdzie działali wybitni artyści. Na dworze króla czeskiego Jana Luksemburskiego (XIV) wiek przeżywa niemałą osobistość w historii muzyki — kompozytor i poeta francuski Guillaume de Machault (jeden z pierwszych przedstawicieli wielogłosowej mszy). W XVI wieku Złota Praga skupia licznych przedstawicieli tzw. „szkoły niderlandzkiej” z Filipem di Monte, uczniem słynnego Orlanda di Lasso i Jakubem Gallusem, mistrzem kunsztownej wielogłosowości.

A już XVIII wiek Czechy nazwano po prostu „europejską szkołą muzyczną”. Stamtąd wyszli kompozytorowie, których postępowo i odkrywczą sztuką zasługują na osobną kartę w dziejach muzyki. W Paryżu działa reformator Opery K. W. GLUCK (jak wiadomo Czech z pochodzenia), w Mannheim JAN STAMIC (jeden z głównych twórców symfonii, w Padwie — BOHUSLAV CERNOHORSKI (profesor Tartinięgo). JAN BENDA toruje drogę rozwojowi dramatu muzycznego, JOZEF MYSLIWE-CZEK swymi symfoniami urabia styl genialnego Mozarta.

Swoją kolejną V koncert jubileuszowy poświęcił Filharmonia poznańska głównie muzyce czeskiej. Dyrygował gościnnie WACŁAW SMETACEK (Praga), pod którego batą wykonano SYMFONIE D. DUR JANA STAMICA i VI Symfonię Bohuslava Martinu. Kompozytor XVIII-wieczny Stamic to właśnie jeden z klasyków czeskich, główny przedstawiciel „szkoły manheimskiej”. Tworzył z niezwykłą łatwością. Dość wymienić cyfrę 50 symfonii orkiestralnych. Wszystkie dzieła tego starego mistrza odznaczają się nienaganną techniką, śmiałością koncepcji (jak naówczas!) i klarowną melodią.

Bohuslav Martinu jest współczesnym artystą. Kształcił się m. in. u Józefa Suka w Pradze. Mimo że późno rozpoczął komponować, od razu zwrócił na siebie uwagę całego świata muzycznego. Odtworzona w Poznaniu IV SYMFONIA zaprezentowała nam MARTINU jako autora o oryginalnej inwencji, rozmiarowanego w bogactwie barw, uzyskiwanych za pomocą nader pomysłowych chwytów instrumentalnych. Dodajmy do tego bezpośredniość wypowiedzi, cechę dość rzadką w tak często przeintelektualizowanej muzyce współczesnej. WACŁAW SMETACEK prowadził Symfonię Stamicą ze stylową powściągliwością, zaś Martinu — z werwą i pełnią emocjonalnego wyrazu. Szkoda, że nasza orkiestra nie miała tym razem swego najlepszego dnia.

Jako solista wieczoru wystąpił znany pianista krakowski, Tadeusz Żmudziński, który wybrał sobie na popis Koncert a-moll Schumanna. Typowo romantyczny, nastrojowy i poetycki charakter utworu wyraża się mniej odpowiadając właściwościom psychicznym Żmudzińskiego, muzykującego solidnie ale właśnie nazbyt opanowanie, chłodno i klasycznie.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Przypominamy!

Redakcja nasza zwróciła się do czytelników „Głosu” z apelem o zaopiniowanie książek polskich dla Polaków w Niemczech Zach., szczególnie Wychodźstwa Westfalsko-Nadrenskiego.

Chodziłoby przede wszystkim o klasyczne pozycje naszej literatury pięknej, książki historyczne oraz najlepsze dzieła literatury współczesnej, której nasi rodacy prawie zupełnie nie znają. Równocześnie bardzo przydałyby się wydawnictwa dla dzieci, które nie mają pięknych polskich książeczek dla najmłodszych. Niemieckie zaś są dla nich trudno dostępne, bo po prostu zbyt wysoka jest ich cena.

Książki dla „Westfalek” przyjmować będziemy do końca bieżącego tygodnia w redakcji — ul. Grunwaldzka 19, II piętro, pokój 61 lub 62.

Nawet przeczytać trudno

18-letnia mieszkanka Wyp. Halijskich — Ruth Saffrey, posiada niezwykle oryginalne imię — które brzmi: Kahananiokaiulani-kawahinehooleetialokutiokalani.

Imię to w tłumaczeniu na język polski, znaczy: „zły znak niebios spływający ze skał na owoce i kwiaty niebieskie”. (PAP)

(Od paryskiego korespondenta „Głosu”)

9 lipca br. rządy polski i francuski opublikowały wspólną deklarację, w której postanawiają rozwijać swe stosunki kulturalne, w szczególności za pośrednictwem oficjalnych organów — ułatwiać wzajemne wyjazdy działaczy kultury, wymianę prasy i książek między obydwojoma krajami; zachęcać do nauczania języków, do pracy nad tłumaczeniami dzieł francuskich i polskich, poszerzenia kontaktów między ośrodkami naukowymi, literackimi i artystycznymi; zwiększać ilość stypendiów dla studentów itp. — słowem oprócz francusko-polskie stosunki kulturalne na szerszych podstawach.

Studiując ten dokument dyplomatyczny zadaję sobie pytanie — interesujące zwłaszcza dziś — mianowicie: w jakim stopniu znajduje on odbicie w rzeczywistości?

Żyje we Francji 350 tysięcy Polaków. Wyobrażam sobie, że społeczność o takim znaczeniu nie tylko przeciętnie ilościowym, żyje życiem własnym, manifestując je od czasu do czasu na zewnątrz np. w formie świąt, rozgrywek sportowych, produkcji artystycznej. Postanowiłem poznać te sprawy z bliska.

Poszukiwania nie były ani długie ani trudne. Możecie to zresztą osądzić sami.

Rozpocząłem od... Ambasady Polskiej i Polskiego Biura Informacyjnego. Zgromadziło tu wielki wybór wartościowych broszur, traktujących o wszystkich dziedzinach życia polskiego: — polityki, ekonomii, nauki, skarbów kultury, urbanistyki, muzyki, literatury, poezji, teatru kinematografii... Wyśzedłem — z rękoma pełnymi przejrzyście tekstów i wysokiej klasy ilustracji.

Wspomnę jeszcze Bibliotekę Polską, dwie księgarnie, Towarzystwo Przyjaciół Francusko-Polskiej i... nie zliczę wszystkiego. Jeżeli Francuz dysponuje takim zespołem informatorów — jest rzeczą niemożliwą, a co najmniej niewybaczalną, by kultywował ignorancję w stosunku do Polski.

Wszystko to jednak bije na głowę sam fakt, iż Polacy przejawiają żywą aktywność w dziedzinie zapokojania swych potrzeb studiów. Wielu — zwłaszcza ostatnio — przybywało do Francji; miałem przyjemność obcowania z nimi. Na przykład: profesorowie i inżynierowie z Wyższej Szkoły Planowania i Statystyki, czy też przedstawiciele przemysłu blach żelaznych przybywający po to, by

skonfrontować wyniki swej pracy z dorobkiem swoich współrodaków.

Oczywiście — nie wymienię tych wszystkich uczonych i artystów polskich, których „zwabiły” nasze instytucje badawcze, czy muzea.

Literatura? Dzieła polskie tłumaczone na francuski są liczne i bardzo interesujące. Dają one okazję do studiów, których owoce stają się często wydarzeniami. Na dowód przytoczę choćby niedawne dzieło pani Simone Marcel pt. „Historia literatury polskiej” (Editions de la Colombe) — nowy hołd pamięci W. Mickiewicza.

Wypadnie żałować, że stypendia dla studentów polskich nie są zbyt liczne. Zapewne dzieje się tak z przyczyn ekonomicznych, nie wątpliwie jednak, że z czasem będą one liczniejsze.

Inny problem to nauczanie języka polskiego. Chodzi tu o organizowanie zajęć z tej dziedziny w tych szkołach francuskich, do których uczęszcza wielu uczniów polskich, tzn. w departamentach północnych.

Zamiast pisać o muzyce polskiej we Francji — rzucę tylko jedno słowo: Chopin.

Teatr? Film? Tu kontakty są rzadsze, ale za to dzieła i wykonanie — wysokiej jakości. Szczególnie utrwalił mi się w pamięci wyjątkowy

wprost wieczór, jaki spędziłem na spektaklu „Kordiana” Juliusza Słowackiego w wykonaniu bardzo utalentowanego zespołu Teatru Narodowego z Warszawy. Z filmów — „Ostatni etap” do dziś odnosi na ekranach francuskich wielkie sukcesy.

Istnieje więc wiele namacalnych dowodów wymiany kulturalnej między naszymi krajami, rozwijającej przyjaźni obu naszych narodów. Bez wątpienia i w Polsce — takich dowodów jest w bród. Fakty te dyskredytują w oczach opinii tych wszystkich, którzy prą do skłócania narodów, do wytwarzania nieprzyjaznych nastrojów.

Dla Europy — spustoszonej wojną, często jeszcze dźwigającej się z ruin i zgłiszcz — zacieśniające się więzy przyjaźni Polski i Francji mogą być przykładem godnym naśladowania. Życzymy sobie niewątpliwie wzajemnie, by konwencja kulturalna, o której mowa, przyczyniła się do ułatwienia owocnych kontaktów obu naszych krajów we wszystkich dziedzinach życia.

Dla Polski i Francji, w rzeczy samej, ma istotne znaczenie kontynuacja rozpoczętej już w X wieku tradycji, świadczącej, iż narody Polski i Francji uzupełniają się wzajemem w dziedzinie kultury.

François LANVOR

Maria KEMPORA

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Pracownicy poszukiwani

50 robotników do robót budowlanych, 10 monterów na c. o. i wodno-kan., 5 zdunów, 5 cieśli, 20 murarzy, 3 dekarzy przyjmie natychmiast do prac na miejscu i w terenie **Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 28 Poznań, ul. Solna 12.** Warunki płacy wg układu zbiorowego w budownictwie + 5% dodatek M.O.N. K7073

Kierownika spółdzielni o wysokich kwalifikacjach w zakresie produkcji metalowej (galanteria) i znajomości zagadnień spółdzielczości pracy przyjmie **Spółdzielnia Pracy Wrobów Metalowych „Pokój”, Poznań, ul. Łacina 6 (Rataje).** K7083

Murarzy, dekarzy, stolarzy, malarzy, robotników do transportu i robotników budowlanych przyjmie **Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62.** K7110

Palacza na kociół wysokiego ciśnienia natychmiast zatrudni **Stacja Krowdawstwa, Poznań, Jackowskiego 42.** Wynagrodzenie według umowy. K7105

Głównego księgowego oraz starszego księgowego zatrudni natychmiast **Zielonogórskie Okręgowe Zakłady Zbożowe „PZZ” w Żaganie.** K7104

Inżyniera względnie technika z długoletnią praktyką na stanowisko kierownika technicznego zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana w Kaliszu, ul. Babina 11, tel. 18-43.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. K7102

Operatorów z uprawnieniami na ciężki sprzęt budowlany na dobrych warunkach — przyjmie zaraz **Poznańskie Zjednoczenie Robót Ładowo-Inżynierskich w Poznaniu, Stary Rynek 77.** K7098

Techników — mechaników na stanowiska starszych mechaników budowy i majstrów-mechaników przyjmie natychmiast **Poznańskie Zjednoczenie Robót Ładowo-Inżynierskich w Poznaniu, Stary Rynek 77.** K7100

Kierownika grupy budowlano-remontowej z wyższym lub średnim wykształceniem i wieloletnią praktyką na tym stanowisku oraz pięciu kierowników gospodarstw na pełny wewnętrzny rozrachunek gospodarczy z wyższym lub średnim wykształceniem i dłuższą praktyką zawodową poszukuje dyrekcja **Zespołu Złotów od 1. grudnia 1957 r.** Warunki do omówienia na miejscu. Adres: **Zespół PGR Złotów, ul. Partyzantów 3, poczta i pow. Złotów, województwo Kozłowski.** K7096

Pracowników izolatorów, monterów i pomocników wodno-kan., c. o. i kopaczy przyjmie natychmiast **Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Droga Dębńska 10.** Wynagrodzenie według umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje **Dział Zatrudnienia od godz. 7—15.** K7095

Karmielarz — dobry fachowiec na samodzielna pracę potrzebny. Zgłoszenia osobiste. **Dział Produkcji i Przetwórstwa WZGS, Poznań, pl. Wolności 18, II piętro.** 33914g

Dnia 15 listopada 1957 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie, śp.

Wacław Szkaradek

pracownik Warsztatu Słusarskiego Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego.

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 19 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY ZAKŁADÓW GAZOWNICTWA OKR. POZN. K7156



Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w dniu 14 listopada 1957, przeżywszy lat 44, zmarł opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz najukochańszy tatuś, śp.

Mikołaj Górecki

Pogrzeb odbędzie się 20 bm. z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o godzinie 10.30.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA 34091g



W dniu 16 listopada 1957 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza matusia, teściowa i babcia, śp.

z Henrykowskich

Helena Nowak

przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o godzinie 13 z kościoła parafialnego w Chodzieży.

O tym zawiadamia

w głębokim smutku pogrążona

RODZINA 34224g



Dnia 15 listopada 1957 zmarł w Panu, przeżywszy lat 73, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i dziadek, śp.

Stanisław Kordyl

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie tego samego dnia o godzinie 7 w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej.

W smutku pogrążona

RODZINA 34101g

OGŁOSZENIA DROBNE

Praca

Gospośnią potrzebną na stałe. Warunki bardzo dobre. Poznań, Inżynierska 8 m. 4. 34082g

Szwajcar z praktyką, samotny, potrzebny zaraz do 10 krów. Warunki dobre. Władysław Rajewicz, Półkowo, poczta, stacja kolejowa Sroda Wlkp. 33819g

Czeladnika malarzkiego przyjmie. Mikołajski, Poznań, Słoneczna 17. 33958g

Lekarz poszukuje gospośnią. Zgłoszenia: Poznań, Engla 27 m. 2. 34046g

Kreślarski budowlany szuka pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 33959g.

Szwec starszy do łatwych reparacji potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 33982g.

Przebiegła pomoc domowa zaraz. Poznań, Traugutta 19 m. 8. 33992g

Ręczniarka pierwszorzędną na prace malarowe potrzebną. Zieliński, Poznań, Sieroca 5/6. 34030g

Kierowca poszukuje pracy, najchętniej na taksowę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34058g.

Przyjmie ucznia krawieckiego. Poznań, Czerwonej Armii 30 m. 1 (w podwórzu lewo). 34062g

Pomoc domową — gospośnią — starszą przyjmie. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 34112g.

Zatrudnię kwalifikowaną siłę do robienia dziurek na maszynie elektrycznej. Oferty przesłać: Poznań, skrytka pocztowa nr 234. 44088g

Nauka

Kursi biurowości z nauką pisanja na maszynach i księgowości organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chelmońskiego 7, telefon 663-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 33544g

Kursy kosmetyki i masażu leczniczego, kroju i szycia, języków obcych organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Zgłoszenia przyjmie sekretariat TKWP, Poznań, ul. Woźna 12, w godzinach od 16 do 19, w soboty od 14 do 16. 33688g

Udziału korepetycji z przedmiotów matematycznych z zakresu szkoły pod stawowej i średniej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 33996g.

Wszystkim Krewinym, Kolegom, Znajomym i Współlokatorom za okazane współczucie, złożone wieńce oraz za liczny udział w pogrzebie mojego matki, śp.

Józefa Nowackiego składamy serdeczne podziękowania **ZONA I RODZINA** 33919g

Dnia 16 listopada 1957 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

Aleksander Zasonski

przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, plac Kolegiacki 14/15, Siemianowice Śl., Racibórz, Odolanów.

Dnia 16 listopada 1957 r. zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Marcin Świergiel

przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 19 bm., o godz. 10 po nabożeństwie żałobnym w kościele parafialnym w Wilczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni córki, synowie, wnuczki, prawnuczki, synowie i zięciowie.

Piersko, Poznań. 34125g

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 32472g

Kupno

Kupię traktor „Zetor” w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 34087g.

Puszki po mleku w proszku, butelki apteczne do 100 gr w stanie czystym kupuje — Laboratorium chemiczne, Poznań, ul. Miła 21 (Jeżyce), od godz. 16—18. 34022g

Dźwigary 18 sztuk szesnastek kupię. Poznań, Głogowska 111 m. 10, telefon 621-62. 33887g

Maszynę do pisania walizkową — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34090g.

Samochód marki Zwikau P. 70 nowy kupię, pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Katowice, Mickiewicza 9, pod „9491”. K7153

Kupię tchórze, podać cenę. Skrzypczak. Krotoszyń, Wiśniów Politycznych 28. 44040p

Kupię garaż z blachy falistej składany, dobry stan (5.000 zł). Sekular, Warszawa, ul. Chmielna 25 m. 10. K7132

Sprzedaż

Wapno palone w bryłach dostarcza wagonowo Zakład Wapienniczy Edward Szopa, Nowe Rochowice, poczta Kaczorów, pow. Jawor, woj. Wrocław. 44479p

Prywatna wytwórnia czapek poleca hurt i detal kupcom i instytucjom. Poznań-Jeżyce, ul. Długosza 17. 33729g

Samochód DWK 700 cm silnika karoseria, w bardzo dobrym stanie, na bardzo dobrym ogumieniu sprzedam. Sroda, Dąbrowskiego 19, tel. 524. 33784g

Zabawki i galanterię sprzedaje hurtowo. Marian Czywczyński, Poznań, Głogowska 78, tel. 652-72. 33782g

Samochód „Olimpia” 4 drzwiowy, górnozaworowy (dach odkrywany) stan bardzo dobry — sprzedam. Poznań, tel. 47-70, od godz. 18—20 (dni powszednie). 33764g

Sprzedam dachówkę ceramiczną, tarcie budowlane, parkiet deski, kuchnię na gaz-węgiel, cegły ułankowe. Składnica Materiałów Budowlanych, Poznań, ul. Łukaszczyka 3. 33883g

Kuchnię piękną solidną sprzedam. Stolarnia, Poznań, Ratajczaka 48, obok „Bajki”. Przyjmuję zamówienia. 34040g

Samochód „Skoda” 1101 w idealnym stanie po kapitalnym remoncie sprzedam. Poznań, Staszica 22 m. 6, tel. 90-11, od godz. 9—16. 34075g

Buty oficerki, prawie nowe nr 42, 4 wyprawione skóry baranie i kupon materiału (jodełka) sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, Kasprzaka 30 m. 6, od godz. 14—18. 33953g

Sprzedam wózek koszykowy. Poznań, Szmarzewskiego 32 m. 9. 33955g

LA:

SZPITALI

INTERNATÓW

DOMÓW WYCHOWAWCZYCH

DOMÓW WZASOWYCH

HOTELI itp.

wykonujemy z surowca powierzzonego lub własnego:

bieliznę pościelową, bieliznę nocną i dzienną dla dzieci i dorosłych, spodnie, płaszcze ochronne, fartuszek szkolny, gimnastyczny itp.

Oferty na każde zapytanie.

WĄGROWIECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU

TERENOWEGO, WĄGROWIEC

ulica Gnieźnieńska nr 38 — telefon 53. K6975

SPODY okularowe i drewniakowe (drzewce)

przedsiębiorstwom uspołecznionym i prywatnym.

POLECA:

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „WIELOBRANZOWA”

W GRODZISKU Wlkp., tel. 88

K7100

Kurtkę karakulową sprzedam niedrogo. Poznań, Mickiewicza 15 m. 2. 33956g

Łóżko żelazne 170 cm długie sprzedam. Poznań, Kanałowa 17 m. 5. 33957g

2 krowy wycielone, dobre dojki — 1 cielna, 3 owce dobre matki kotnie sprzedam. Poznań, Kościuszki 12. 33961g

Okazja! Sprzedam silnik elektryczny fabryczny no wy 7 KW 6500 zł. Poznań, Wspólna 10 m. 2. 33976g

Sprzedam szafę 3-drzwiową białą i biurko debowe. Poznań, Szczanieckiej, 2 m. 10, od godz. 15—17. 33985g

Sprzedam wózek dla inwalidów (do popychania). Piaski, ul. 27 Grudnia 4. 44042p

Suchą tarcicę i fornir brzozyowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 33988g.

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane gietę oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 33966g

Młocarnie samoczyszczące 7—10 kwint. do średniego remontu sprzedam — cena 13 tys. zł. 44041p

Sprzedam wózek dla inwalidów (do popychania). Piaski, ul. 27 Grudnia 4. 44042p

Lokale

Mieszkania 2—3-pokojowe na parterze oraz 2 i 3-pokojowe na III piętrze do odstąpienia od czerwca 1958 r. za zwrot kosztów budowy na własność. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 34033g.

Poszukuję dużego pokoju z umeblowaniem kuchni. Może być po remoncie. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 33862g.

Mieszkanie 2 1/2-pokojowe, samodzielne, słoneczne przy Gwardii Ludowej, II piętro, zamienię na 3—4 pokojowe najchętniej w śródmieściu. Warunki do omówienia. Poznań, tel. 28-13. 34025g

Zamienię komfortowe samodzielne mieszkanie w śródmieściu, pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią lub większe również samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 34151g.

Nieruchomości

Kamieniec, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję również spadkowców. Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 33024g

Wille komfortową wolnym mieszkaniem, parcie 880 m² (Junikowo) 35.000 zł. Kamieniec, 3 sklepy, 1/4 część 55.000 zł. 7 m² z zabudowaniami przy mieście 90.000 zł. sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 33094g

Dnia 16 listopada 1957 zmarł nasz długoletni pracownik

Jan Bogdanow

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika, który swoją obowiązkową pracą i koleżeńskością zaskarbił sobie zaufanie i szacunek wszystkich pracowników.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm., na cmentarzu regionalnym na Główniej.

Cześć Jego pamięci!

RADA NADZORCZA ZARZĄD WSPÓŁPRACOWNICY SPÓŁDZIELNI PRACY „ZBIERACZ” K7151

Dnia 15 listopada 1957 r. zmarł po długich cierpieniach, długoletni pracownik naszego Zakładu, śp.

Wojciech Stelmaszewski

W Zmarłym straciłszy cenionego pracownika i nieodżałowanego towarzysza pracy.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA P. O. P. ELEKTROWNI POZNAŃ K7160

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA W WIELICHOWIE, POWIAT KOŚCIAN

wzywa

WSZYSTKICH CZŁONKÓW

którzy nie odebrali należnych sum z podziału nadwyżki za rok 1955 i 1956 do odebrania należności za lata wymienione wyżej w terminie do dnia 15 grudnia 1957 r. Po tym terminie nie pobrane kwoty zostaną wpisane na fundusz zasobowy Spółdzielni. Wzywamy również wszystkich członków zamieszkujących poza terenem działalności Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Wielichowo o zgłoszenie pisemne i podanie dokładnego adresu zamieszkania albo Spółdzielni, której są członkami celem przekazania udziałów wpłaconych w tejże Spółdzielni. Niezgłoszenie się do dnia 15 grudnia 1957 r. spowoduje wykreślenie z rejestru członków i utratę udziału na rzecz Spółdzielni. K6961

POZNAŃSKIE BIURO DOZORU TECHN.

W POZNANIU, ulica Chudoby 5

ogłasza

przetarg publiczny

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Mercedes-Benz V-170” w cenie wywołania zł 26.250,— na dzień 31 grudnia 1957 r., godzina 10.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu jedynostkę obowiązkową przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania.

Ogledzin pojazdu można dokonać na 2 dni przed przetargiem pod wyżej podanym adresem. K7159

DYREKCJA ZESPOŁU PGR GLUCHOWO

OGŁASZA

iz w gospodarstwie PGR Gluchowo, p-ta Czarny, pow. Kościan, w dniu 23. XI. 1957 r. (sobota), o godzinie 10.

ODBĘDZIE SIĘ SPRZEDAŻ

drogą licytacji 12 sztuk koni roboczych

(o zmniejszonej wartości roboczej) oraz jednego zrebaka. K7152

Kupna 100 gospodarstw rolnych, mniejszych i większych śpiesznie poszukuje: Krawiec, Poznań, Garbary 53. 33217g

Kamienice komfortowe, idealne części, wille, domki, parcele, gospodarstwa, poleca i przyjmuje do sprzedaży: Pracel, Poznań, Szymańskiego 8. 33639g

W miejscowości letniskowej pod Poznaniem wille jednorodzinna z komfortem blisko dworca, wody, lasu, wolna — cena 350.000 zł oraz wille dwurodzinną z komfortem, wolnym 4-pokojowym mieszkaniem 350.000 tys. zł poleca: Hinc, Poznań, Piekary 19. 33817g

Dom — trzy sklepy handlowe, wolne 3-pokojowe mieszkanie w Poznaniu, zamienię na obiekt wielki do 1 ha. Warunek dopłaty. Oraz polecam do sprzedaży, zamiany, różne nieruchomości. Goronki, Poznań, Świerczewskiego 11. 33897g

Dom w Poznaniu od właściciela kupię w cenie około 80.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 33903g.

Parcele 1000 m² dobra ziemia piękne położenie niedaleko trólebusu po 12.000 zł poleca Krzesiński, Świerczewskiego 1. 33971g

Wille, domki jednorodzinne, nowopobudowane, wolne oraz parcele na Junikowie śpiesznie sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 34026g

Kilka kamienic (centrum Poznania) od 100.000 do 500.000 zł poleca Krzesiński, Świerczewskiego 1. 33972g

Piękną parcelę w Puszczykowie 1500 m² sprzedam właściciel, Poznań, Wyspiańskiego 11 m. 11. Zgłoszenia: wtorki i soboty po południu. 33389g

Dom 4-pokojowy na przedmieściu Poznania lub najbliższej okolicy kupię. Oferty z podaniem ceny: Jaskula Wrocław, Skłodowska 49 m. 10. K7146

W Krotoszynie sprzedam dom z ogrodem — dobre położenie, po kupnie wolnym mieszkaniem. Adres: Bartoszewska, Krotoszyń, Klonowicza 7. 44839p

Dom 4-pokojowy na przedmieściu Poznania lub najbliższej okolicy kupię. Oferty z podaniem ceny: Jaskula Wrocław, Skłodowska 49 m. 10. K7146

Wydawałoby się, że jest to zdjęcie z jednej z wielkopolskich. Tymczasem zrobiono je w Poznaniu i wcale nie na „zabitych deskach” peryferiach. Bo obecnie ul. Bułgarska na Junikowie jest prawie zabudowana. Zachował się jednak jeszcze skrawek ornej ziemi.

Fot.: — K. Przychodzki

Korespondenci piszą:

z Rawicza

Gromadzka Rada Narodowa w Jutrosinie uchwaliła budżet na 1958 rok, który przewiduje największy wpływów z gospodarki nieuspołecznionej, a największe wydatki na utrzymanie... administracji, bo 63 700 zł. Na oświatę i wychowanie budżet przewiduje o trzy tysiące mniej, niż na administrację.

W świetlicy gromadzkiej w Sośbinkowie zorganizowano miły pożegnalny wieczorek dla odchodzących do wojska. Jednak ten miły nastrój zamięlił Franciszek Kaczmarek, znany ze swych awanturnych występów.

W gromadzie Sarnowa regularnie płać podatki. Gruntowy uregulowali tamtejsi chłopcy w 101%, a PZU aż w 108%. Zajmują także przodując miejsce w świadczonych SFSO-owskich.

Coraz częściej w Rawiczu giną rowery pozostawione przed domami względnie nawet w korytarzach urzędów. Swego czasu postawiono projekt uruchomienia w centrum miasta przechowalni rowerów. Sprawę winną zająć się Miejska Rada Narodowa może wspólnie ze Związkiem Inwalidów.

z Jarocina

Cisłwica włączona została do Jarocina. Mieszkańcy tej podmiejskiej wsi mają swoje kłopoty. Chleb przywozi się tu około godziny 9, a sprzedaje się godzinę później. Sprawę tę podnoszono już kilkakrotnie nawet wobec przedstawicieli dyrekcji PSS, jednakże bezskutecznie. Chodzi tu także o uruchomienie kiosku.

Głosy domagające się naprawy drogi z Witaszyc do roszarni, nie docierają jakoś do świadomości dyrekcji tegoż zakładu. Warto dodać, że w czynie społecznym mieszkańców Witaszyc droga ta została nawieziona żużlem. Ciągniki roszarni drogę poróżdziły, a z naprawą nikt się nie kwapi. (alk)

z Kórnika

Kwitną truskawki i owocują w jednym z tamtejszych ogrodów.

Przy szkole podstawowej ukonstytuował się nowy komitet rodzicielski z przewodniczącym Kazimierzem Rakoniewskim. Dotychczasowy przewodniczący Franciszek Skrzypczak został przewodniczącym komitetu rodzicielskiego przy liceum. Zasiadającego około wypuszczenia szkoły żegnali rodzice i młodzież.

Ochotnicza Straż Pożarna w Bnińcu ma do swojej dyspozycji samo chód i węże. Brak motopompy, o którą daremnie stara się w Komendzie Wojewódzkiej. Ano, w razie pożaru z „węborkami” panowie! Jak za czasów Popiela. (stn)



Stumetrowe pokłady gliny nie mogą być zmarnowane

Nekla w powiecie wrzesińskim (dawniej pow. Środa) to takie sobie osiedle. Ni wioska, ni miasteczko. Większość ludności utrzymuje się z pracy na roli. Spółdzielcy zabudowy tej miejscowości, spora liczba mieszkańców — rzemieślników i ludzi z tzw. wolnych zawodów, pracowników gminnej spółdzielni i robotników dojeżdżających stąd do pracy w miastach, nadaje Nekli charakter osiedla miejskiego. Jedną z bolączek to brak mieszkań oraz konieczność przeprowadzenia generalnych remontów budynków gospodarczych, względnie stawiania nowych. To zaś powoduje ogromne zapotrzebowanie na materiały budowlane, których brak odczuwa się tak samo jak w całym kraju.

Od mniej więcej roku istnieje w Nekli Kółko Rolnicze z energicznym prezesem Kazimierzem Szumigałą na czele. Koordynując inicjatywę i energię społeczną zarząd Kółka wystąpił z projektem uruchomienia polowej cegielni. Gdzie indziej m. in. w powiecie Słupca takie przedsięwzięcia dały już nadzwyczajne dobre wyniki. Ludzie budujący domy mieszkalne czy obiekty gospodarcze korzystają z cegły miejscowego pochodzenia, oddającą przemysł państwu, który może produkować na potrzeby inwestycyjne. Inicjatywa Kółka Rolniczego w Nekli natrafia jednak na trudności, a szczególnie na niezdeterminowanie Prezydium PRN we Wrześni.

Chodzi konkretnie o kilka hektarów gruntów, należących do Państwowego Funduszu Ziemi, w których glebi znajdują się 100-metrowe pokłady gliny. Zarząd Kółka bije się z uporem o tę glinę dlatego, że jest ona wysokiej jakości, o niskim procencie wapna, a więc nadaje się idealnie na wypalanie cegły. Tymczasem Prezydium PRN przeznacza owe 12 ha ziemi na parcele budowlane. Cel

oczywiście szczytny. Wybudowanie na tym obszarze kilkudziesięciu domków jednorodzinnych miałooby dla mieszkańców Nekli ogromne znaczenie, ale...

Jeżeli stwierdzono według przeprowadzonych pomiarów i badań, że w glebi tego obszaru znajdują się tak olbrzymie pokłady doskonałego surowca budowlanego — to czy w obecnej chwili nie byłoby większy pożytek z eksploatacji tych pokładów? Zarząd Kółka Rolniczego nie domaga się bynajmniej całych 12 ha. Prezes Szumigała powiada, że przydzielenie dwóch hektarów, o najgłębszym pokładzie (100 m) starczyłoby dla potrzeb miejscowych na kilkadziesiąt lat. W uruchomionej, kilkupięcioletniej cegielni polowej można by wyprodukować rocznie kilka milionów sztuk cegieł. Korzystałaby z niej nie tylko ludność Nekli i najbliższej okolicy, ale można przypuszczać, że i ludność całego powiatu wrzesińskiego.

Wydaje się, że minimalne postulat Kółka Rolniczego powinny być bez zwłoki spełnione. Pozostałe 10 ha, liczące po 1000 m² na jedną parcelę, pozwolą i tak na wybudowanie 100 domków jednorodzinnych. Na potrzeby ludności Nekli jest to aż nadto. Według prowizorycznie przeprowadzonej ankiety nie będzie

nawet tylu amatorów na kupno parcel. Czy wobec tego odkładanie decyzji na czas niekreślony jest w tym wypadku uzasadnione? Chyba nie. Rachunek ekonomiczny jest tu bardzo prosty.

Te myśli poddajemy pod rozważenie Prezydium PRN we Wrześni. Czym prędzej wyda ono decyzję, tym lepiej dla gospodarki powiatu.

Kaja

W teatrze nad Prosną

Kalisz jest jednym z trzech miast w Wielkopolsce, posiadających stały teatr. Ten fakt zobowiązuje zarówno kierownictwo tej placówki kulturalnej, jak i władze miejskie, które się teatrem opiekują. Zobowiązuje również i to, że nosi on nazwę „Bogusławskiego” i że obchodzi niedawno jubileusz.

W przeszłości różne i dziwne działo się w dostojnym gmachu nad Prosną. Dziwnie dlatego, że żaden z dyrektorów i kierowników artystycznych nie zagrzeł w nim długo miejsca. Podobno nawet Kalisz pobli rekord tej swojego rodzaju „przelotowości”. Byli również rzecz jasna, w działalności teatru wloty („Roméo i Julia”), były i upadki.

Ostatnio w teatrze kaliskim znowu zmieniło się kierownictwo. Następcą S. Winklera został Tadeusz Kubalski, który nie tak jeszcze dawno współpracował z Tadeuszem Byrskim w Teatrze im. Żeromskiego w Kielcach — jako reżyser. Stamtąd zjechał również do Kalisza p. Kazimierz Starzycki, kreujący już poprzednio poważne role m. in. w „Norze”, „Ibsena”, „Marii Stuart”, „Słowackiego”, „Niespokojnej starości” Rachmanowa.

Teatr kaliski jak dotychczas wywiązuje się z powodzeniem ze swych planów finansowych. Jak zatem w najbliższym okresie przedstawiają się perspektywy w oparciu o repertuar? Dyk. Kubalski zdradził nam zaledwie część tajemnicy. W każdym razie mówi się na serio o „Mieszczkach modnych” Bogusławskiego, „Gdzie diabeł nie może”, „Niewiarowi-

cza (ta sztuka pójdzie równie w objazd), mówi się o „Skowronku” Anouilha i „Kupcu weneckim” (!) Szekspira.

Dana na otwarcie sezonu „Hedda Gabler” Ibsena w reżyserii Kubalskiego i dekoracjach kielczanina Mariana Gostyńskiego powinna wzbudzić duże zainteresowanie w społeczeństwie kaliskim. Jest sztuka ciekawa, odkrywająca bardzo niekiedy dziwne i wstrząsające tajemnice ludzkiego „ja”. Czy „Hedda” przekona widza do ibsenowskiego psychologizmu?

Publiczności na premierze — niewiele. A może ci co przyszli byli po prostu zwiadowcami opinii publicznej, wysłanymi dla zasięgnięcia języka. Można i w ten sposób...

Wielki neon w sercu Kalisza jest symbolem nowoczesności w tym mieście — ale tylko zewnętrznej nowoczesności. Prawdziwa objawia się nie tylko we fryzurze, kroju płaszcza i spodni lub w najnowszym modelu Opla-Kapitana, ale przede wszystkim w stosunku człowieka do Sztuki. MAK

Wykonali roczny plan dostaw

Dwie spółdzielnie produkcyjne: Trojanowo i Ocieszyn w pow. oboornickim wykonały pomyślnie wszystkie tegoroczne dostawy dla państwa. Komisja powiatowa przy zarządzie rolnictwa przyznała przodującym spółdzielniom nagrody pieniężne, za które spółdzielcy postanowili zakupić sprzęt rolniczy oraz wyposażyć miejsce we świetlicę gromadzką. (V)

SPORT

Sukces poznańskich szermierzy

Duży sukces odnieśli wychowankowie fехtmistrza Hoffy w pierwszym turnieju klasyfikacyjnym SZS, triumfując we wszystkich broniach: floret kobiet — Bobowska (Poznań); floret mężczyzn — Chowański (Poznań); szabla — Blachowicz (Poznań); 2. Jędrzej (Poznań); szpada — Chmielnik (Poznań). (wo)

Jednym zdaniem

DRUGOLIGOWY ZESPÓŁ koszykarzy poznańskiej Warty umocnił swoją pozycję lidera w grupie „B” zwyciężając w Bydgoszczy Zawiszę 65:44.

NA ZAWODACH kontrolnych młodzieży Warty — Niewiada ustalił rekord Polski juniorów w rzucie 6 kg młotem — wynikiem 52,98 m.

PSTROKOŃSKI (Legia) ustanowił nowy pływacki rekord Polski juniorów na 100 m st. mot. — 1.05,8 min.

MISTRZEM POLSKI na rok 1957 w piłce ręcznej został „Śląsk” — Wrocław.

W MECZU o mistrzostwo II ligi koszykówki męskiej Ostrowia pokonała u siebie Kolejarkę (Łódź) 49:40.

A-KLASOWY mecz bokserów między Poznanią a Ostrowią zakończył się zwycięstwem Poznania 12:8.

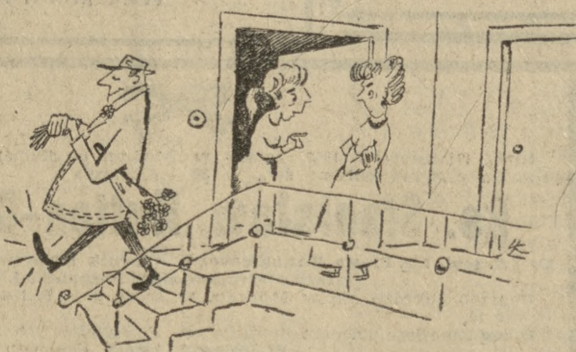
PO DRUGIEJ KOLEJCE rozgrywek o drużynowe mistrzostwo i puchar Poznańskiego Związku Kreglarzy na czele tabeli znajduje się Kolejarkę (Poznań) przed Wartą, Pogonią (Śmigiel), Legią (Poznań), Gromem (Gostyń) i Śremskim Klubem Sportowym.

Powiat obornicki — w fotografii

Powiatowy Konkurs Fotograficzny w Obornikach zgromadził około 50 prac. Pierwsze miejsce zdobył Karol Walusz (aparat fotograficzny), drugie — Leon Siodła (koparka i pieniądze), trzecie — Karol Kosmowski. Wystawa, która pokazuje zarazem piękno powiatu obornickiego, cieszy się powodzeniem. (ad)

Na marginesie

wyprodukowania za pół miliona złotych — lewych butów



— Wie pani, podejrzałem, że sobie kupił te wybrakowane buty — zaczyna mi chodzić „na lewo”!

Polska szkoła boksu przed ciężką próbą

Tegoroczny sezon bokserów na szczytach reprezentantów w konkurencji międzynarodowej zapowiadał się jeszcze kilka tygodni temu — jak podkreślali w swych wypowiedziach wybitni działacze polskiego boks — nieróżowo.

— Czołówka nasza nie w formie, mało trenuje, młodzi jeszcze niedoświadczeni, brak rutyny itp., itp.

Tymczasem z wielu ringów nadchodzi wieści raczej pocieszające. Oparając się na poziomie walk i sukcesach naszych rękawic z nieprzeciętnymi zawodnikami można stwierdzić, że w klubach pracą jest na dobrej drodze.

Liczne spotkania w konkurencji międzynarodowej zaprzeczyłyby pesymistycznym wypowiedziom wielu trenerów i działaczy. Występy drużyn: Warszawy i Wrocławia w Niemczech nie podważyły autorytetu polskiej pięści. Budowlani z Poznania spisali się w Szwecji na „medal”. W drugim spotkaniu zwyciężyli reprezentację Göteborga — 16:2. Piękny sukces. A przypomnieć trzeba wynik — 10:10 drużyny Kalisza z drużyną Lotwy, który również świadczy, że pięściarzom kaliskim można ufać.

Wielkopolskie pięściarstwo — jak należy wnioskować z ostatnich występów naszych reprezentantów — poważnie myśli powrócić do swej dawnej, przodującej roli w tej dyscyplinie. Tak mamy prawo sądzić po meczu z reprezentacją Budapesztu, nieoficjalna reprezentacja Węgier. Wynik 10:10 — raczej krzywdzący gospodarzy, osłabionych brakiem zawodników Budowlanych — mówi za siebie.

Walki z bokserami znaną Dunaju cieszyli się w Poznaniu wiel-

Oby tylko jeden sezon

Z pewnego rodzaju satysfakcją opuszczali kibice Lecha stadion po meczu z Ruchem. Wysoka wygrana poznaniaków — 4:0 (1:0) osłodziła trochę gorzką pigułkę — jaką jest niewątpliwie spadek po znaniaków z ligi. To nie, że od kilku tygodni było wiadomo, że Lech ligę opuści. Najważniejsze jednak, że opuścił ją z honorem, a ostatni okres ligowej egzystencji poznaniaków, podczas którego rozegrali oni kilka — naprawdę pięknych spotkań, jest dobrą wróżką przed przyszłym sezonem. Dlatego też w swoim „podzwonnym” po „dokonaniu” już spadku piłkarzy Lecha z ligi, wypada życzyć im, aby dla dobra poznańskiego piłkarstwa powrócili do niej, tak jak bydgoska Polonia po jednym sezonie.

Podobną niespodziankę, jak Lech sprawił swoim sympatykom, drugi spadkowiec — Górnik (Radlin), który pokonał u siebie Wisłę, również — 4:0.

W spotkaniach piłkarskich kadra jun. B zremisowała z juniorami Krakowa — 1:1, a kadra jun. A — z „Orłami” Krakowa — 2:2.

Rysował: L. Kapczyński

„Totek” i „Koziółki”

PP. „Totalizator Sportowy” zawiadamia, że na 45 zakładów piłkarskie na dzień 17 bm. wpłynęło 263 017 rozwiązań. Na nagrody poszczególnych stopni przypada po 87 tysięcy 672 zł. W konkursie „Toto-Lotek” wpłynęło 3 764 781 rozwiązań. Na nagrody poszczególnych stopni przypada po 1 254 928 złotych.

W losowaniu konkursu „Toto-Lotek” wylosowano następujące dyscypliny sportowe: hokejsze — nr 1, dżudo — nr 7, hokej na lodzie — nr 9, kajakerstwo — nr 14, tenis stołowy — nr 45, kęglarstwo — nr 48.

„Koziółki”

(ot.)

12, 20, 45, 73, 79.